Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

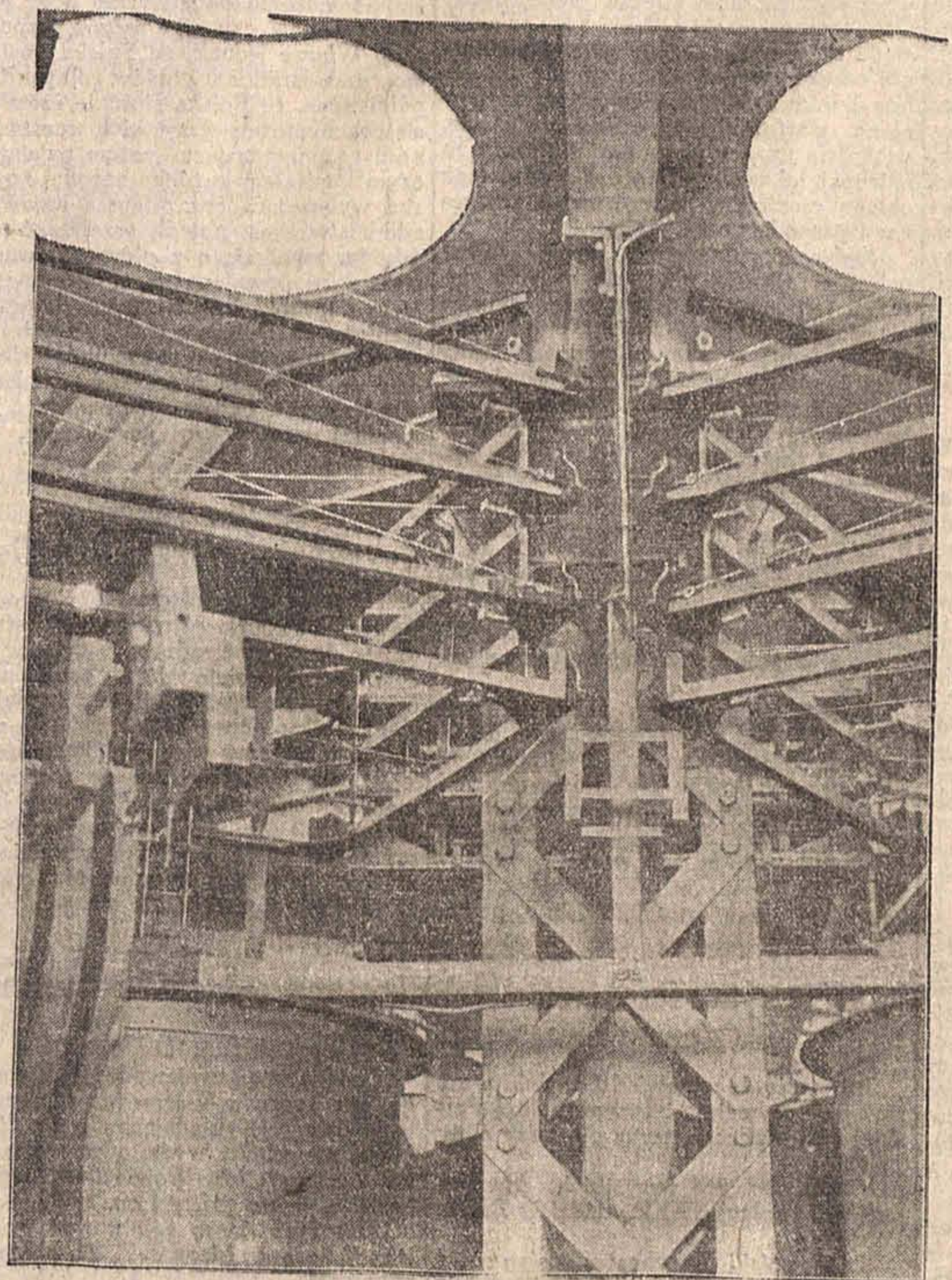
REPUBLIKA

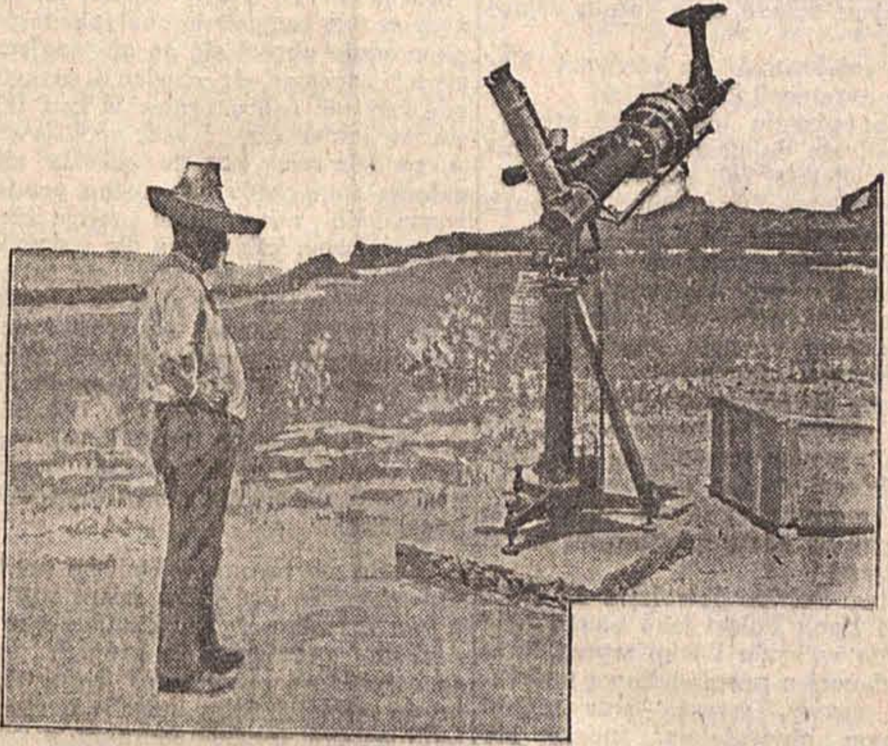
ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 29 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 117

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ







Przed kilku dniami uruchomiono w Wiedniu pierwszy raz po wojnie olbrzymią fontannę publiczną, oświetlaną wieczorami potokami wielobarwnego światła. Fotografja nasza przedstawia urządzenia maszynowe fontanny tej, wydające światło o sile 3,600,000 świec.

U góry: Członek niemieckiej ekspedycji do Meksyku, wysłanej celem obserwacji zaćmienia słońca — podczas obliczeń, sprawdzających teorję Einsteina.
U dołu: Scena z meczu „rugby" Wiedeń—Budapeszt.

Delegacja polska w Genewie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Wczoraj premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zamoyskim.

Omawiano sprawę nominacji p. Skrzyńskiego.

Dowiadujemy się, że konferencja, jaką premjer Grabski odbył z b. ministrem spraw zagranicznych p. Aleksandrzem Skrzyńskim i sekretarzem delegacji w Genewie p. Arciszewskim dotyczyła organizacji specjalnego wydziału dla spraw zagranicznych oraz reorganizacji biura delegacji polskiej w Genewie.

Rokowania polsko-niemieckie w Wiedniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Polsko - niemieckie rokowania rozpoczną się dnia 30 kwietnia br. w apartamentach w Burgu, oddanych przez rząd austrjacki. Obradom tym przewodniczyć będzie za zgodą obu stron p. Coeckenberg, prezes górno-śląskiego trybunału rozjemczego. Przedmiotem rokowań będzie interpretacja 3, 4 i 5-go art. traktatu z dnia 19 czerwca 1919 roku zawartego przez Polskę z mocarstwami sprzemierzonymi. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Witold Prądzyński, prezes prokuratorii gen. w Poznaniu.

Komisja dla mniejszości narodowych.

Pos. Thugutt przedstawicielem lewicy w komisji.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Dowiadujemy się, że w komisji rzeczoznawców przy radzie ministrów do spraw kresowych i mniejszości narodowych, stronnictwa sejmowe lewicy reprezentować będzie prezes ZPSL. poseł Stanisław Thugutt. Stoi to w ścisłym związku z ostatnią konferencją premjerem z posłem Thuguttem po jego powrocie z Londynu.

Kandydatura posła Niedziałkowskiego, która wysunięta była poprzednio do tej komisji upadła ze względów taktycznych.

Konferencja reparacyjna w Paryżu.

KONFERENCJA POINCAREGO Z MINISTRAMI BELGJI.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 28 kwietnia.

Konferencja Poincarego z ministrami belgijskimi Theunisem i Hymansem trwała cały dzień, z przerwą na śniadanie, jakiem podejmował Poincare gości. — Przed południem ministrowie przedstawili belgijski punkt widzenia na sprawozdanie rzeczoznawców, zaś popołudniu odbyła się dyskusja, która doprowadziła do uzgodnienia całkowitego poglądów, poczem ministrowie wyjechali do Brukseli.

OPTYMIZM MINISTRÓW BELGIJSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 kwietnia.

Theunis i Hymans wyjechali do Brukseli. Przed odejściem pociągu oświadczyli że wyjeżdżają w nastroju optymistycznym i są zadowoleni z powodu spotkania z Poincarem.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ NA DOBREJ DRODZE.

Paryż, 28 kwietnia.

Według informacji „Matina" odpowiedzi rządów sprzymierzonych wystosowane do komisji odszkodowań wywołały na członkach komisji pomyślne wrażenie. Zdaniem „Matina" sprawa odszkodowań zaczyna wkraczać obecnie na drogę realnego rozwoju.

KONFERENCJA MAC DONALDA Z MUSSOLINIM.

Londyn, 28 kwietnia.

Korespondent „Daily Mail" donosi, że Mussolini z Mac Donaldem porozumiewają się co do wspólnej konferencji.

Nowe projekty Benesza.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 28 kwietnia.

Praski korespondent „Matin'a" donosi, iż prezydent Massaryk w najbliższym czasie uda się do Włoch.

Celem jego podróży jest zawarcie sojuszu czesko - włoskiego.

Czesi chcą w ten sposób stworzyć nową grupę polityczną Jugosławja — Czechy — Włochy. Nowy ten plan jest projektem d-ra Benesza.

Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów.

Paryż, 28 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Echo de Paris" dowiaduje się, jakoby między rządem niemieckim i angielskim toczyły się rokowania w sprawie ewentualnego wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPACH FILIPIŃSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

New Jork, 2. kwietnia.

Stacja seismogarficzna w Manelli donosi o poważnem rzęsieniu ziemi na wschodniem wybrzeżu wyspy Minadno, w następstwie którego pas ziemi usunął się do morza. Mindano jest wyspą najdalej wysuniętą na południe z pośród wysp Filipińskich.

Uroczystość otwarcia Banku Polskiego.

Wczoraj puszczono w obieg pierwsze banknoty złotowe.

Warszawa, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziesiejsza uroczystość otwarcia Banku Polskiego poprzedzoną została nabożeństwem w kościele katedralnym. — W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele rządu z premjerem Grabskim na czele, marszałek sejmu Rataj, przedstawiciele sejmu, senatu, oraz korpus dyplomatyczny.

Mszę celebrował ks. kardynał Kakowski w asystencji kapituły.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do gmachu Banku Polskiego. W wielkiej sali zasiedli na miejscach prezydjalnych: premjer Grabski, prezes Banku Karpiński i dyrektor Banku Mieczkowski, naprzeciw nich zajęli miejsca: ks. kardynał Kakowski, marszałek sejmu Rataj, wojewoda Sołtan, przedstawiciele sejmu i senatu, miasta i instytucji społecznych, pracy itd.

Pierwszy przemówił prezes rady ministrów Grabski. Po skończonem przemówieniu premjer zwrócił się ku ścianie, znajdującej się tuż za stołem prezydjalnym i pociągnął za taśmę, odsłaniając umieszczoną na górze marmurową tablicę z napisem:

„Państwo Polskie powołując do życia w r. 1924 Bank Polski jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz łączności duchowej z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy".

Po odsłonięciu tablicy w uroczystym nastroju, jaki zapanował wśród obecnych chór urzędników Banku Polskiego odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia", poczem przemówił p. prezes Karpiński, dalej dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski.

Ostatni przemówił w imieniu zrzeszonych pracowników b. P.K.K.P. p. Madej, podkreślając radość pracowników, którzy oddadzą wszystkie swe siły dla dobra państwa i nowoutworzonej instytucji. Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem pieśni „Czas do pracy czas", poczem dyrektor Mieczkowski podziękował obecnym za udział w uroczystym akcie i wezwał personel Banku do pracy, która rozpoczęła się dziś o godz. 10 i pół rano.

Mowa premjera Grabskiego

Przystępujemy do aktu, który ma być małżeństwem pomiędzy państwem i społeczeństwem polskiem z jednej strony, a nową walutą polską, złotym polskim z drugiej. Dla związku tego cały naród przygotował trwałe fundamenty, uposażenie waluty i skarbu narodowego. I przyszła chwila, że ten skarb łącznie z działaniami rządu dał dostateczną podstawę ażebyśmy przyszli do przekonania że nareszcie ten związek państwa i społeczeństwa z walutą powinien nastąpić

Nie żałujemy poprzedniczki, dawnej naszej waluty, nie ją sobie upatrzyliśmy i obraliśmy, **narzucono nam ją,** przez cały okres trwania waluty marki pol., nawet nie próbowaliśmy dać jej podstawy legalnej, nie mówiliśmy co ona ma być wartą, a skarby, które gromadziliśmy nie dla niej były gromadzone, ale dla tej nowej przez nas samych dobrowolnie obranej i upatrzonej waluty.

A więc nie dziwmy się, że ta dawna waluta nie mogła wprowadzić tych dobrodziejstw w całe społeczeństwo jakich się od nowej spodziewamy. Nową uposażyliśmy **w silne fundamenty materjalne,** ale na to ażeby ona uczyniła zadość naszym nadziejom musimy jej dać również **i moralne warunki bytu** inne niż te, jakie dawaliśmy dotychczasowej walucie która nas zawiodła. Bo zawiodła nas ta dawna waluta nie tylko dlatego, że materjalnych podstaw jej nie dawaliśmy, że podstaw prawnych jej odmawialiśmy, ale również dlatego że nie umieliśmy postępować tak jak postępować należy wobec takiej waluty na to, ażeby ona spełniła swoje zaadnie, — **nie szanowiliśmy jej.** Chcieliśmy żeby ona za nas robiła wysiłek wtedy kiedy nam przychodziło na myśl tworzyć źródła bogactw bez przyczyniania się nas samych, w sposób sztuczny, pozorny. **Wymagaliśmy od niej więcej niż to co każda godziwa waluta jest w stanie dać społeczeństwu,** i dlatega musiała ona nas zawodzić. Nowa waluta na to ażeby spełniła swoje zadanie musi być przez nas nie tylko mocno ufundowana, ale musi być i szanowana. Nie wolno nam od niej wymagać tego czego waluta nie może dać społeczeństwu, nie wolno wymagać od niej bogactw, bo **bogactwo daje tylko praca ludzka.** Nie ona nas będzie wyręczała jeśli za mało pracować będziemy. Ona nie stworzy bogactw. O ile byśmy chcieli jej nadużyć w tym względzie, natychmiast jak poprzednio **obróci się na zło społeczeństwa,** zacznie się chwiać i przestanie oddziaływać dobroczynnie w tym zakresie, w jakim się od niej spodziewamy. A spodziewamy się, że ona da spokój całemu społeczeństwu, równo pomiędzy wszystkich rozpromieni swoje ciepło-**równomierne, jednakowe dla wszystkich.** A więc powiedzmy sobie, że ta nowa waluta tylko jednemu zadaniu służyć będzie: **równej mierze wartości ludzkiej.** Nie tworzeniu nowych wartości, któreby były pozorne, a tylko mierze wartości, bo ta miara jest wielkiem dobrodziejstwem, bo ta miara sama przez się już daje spokój wszystkim, **daje możność pracować uczciwie i pracą dorabiać się bogactwa.**

O ile my tej nowej walucie pozwolimy spokojnie być **tylko miarą wartości,** o tyle uczynimy zadość kardynalnym warunkom moralnym, do których każde społeczeństwo obowiązane jest w stosunku do swojej waluty. Jeżeli nas nie stać było na ten wysiłek moralny w pierwszych naszych latach, to objaśnia się to tem, że **byliśmy zbyt młodzi** i ten nasz stosunek do waluty zbyt młody grzeszył temi wszystkiemi brakami, jakie w młodości są dopuszczalne. Dziś jednak społeczeństwo nasze, państwo nasze musi być dojrzałem, bo **nie wolno być zbyt długo młodym pośród dojrzałych społeczeństw,** gdyż wątpiono już czy potrafimy być dojrzałymi — więc musimy być dojrzałymi.

Mamy walutę mocno ufundowaną materjalnie, musimy się zdobyć na całą siłę moralną jaką dojrzałość daje, a wtenczac musimy być przeświadczeni, że ona spełni swoje zadanie, które na niej leży, ażebyśmy mogli z całym spokojem o**przeć nasz zbyt na pracy i w tej pracy widzieć sprawiedliwą miarę dla każdego i we wzmożeniu, spotęgowaniu pracy całego naszego społeczeństwa widzieć główne źródło potęgi tego społeczeństwa, a również siły samego państwa.**

Za chwilę właśnie ma się odbyć ten akt naszego związku trwałego, silnego z tą nową walutą i do tego aktu wzywa, ażebyśmy się odnieśli z całą powagą, z tym całym skupieniem, z jakim winni przystąpić wszyscy dojrzali mężowie do związku opartego na podstawach moralnego postanowienia wytrwania w spełnieniu wszystkich obowiązków, jakie z takich aktów wypływają.

(Huczne oklaski).

Przemówienie prezesa Karpińskiego.

Poczytuje to sobie za wysoki zaszczyt i osobiste szczęście, że mogę dziś powiedzieć wszystkim zgromadzonym w siedzibie Banku Polskiego, że mogę oznajmić całej Polsce: **Bank Polski wznawia swą działalność, przerwaną wypadkami losu, działalność oczywista inną, niż ta, którą rozpoczął przed wiekiem dawny Bank Polski,** ponieważ żyjemy w odmiennych warunkach społecznych i odmiennych warunkach gospodarczych. Pomimo to dawny Bank Polski, idąc po drodze zakreślonej ustawą, dążąc do rozszerzenia handlu, przemysłu i taniego kredytu narodowego miał cele wspólne z dzisiejszym Bankiem Polskim, który ma być **ostoją ładu pieniężnego w Polsce, źródłem zdrowego kredytu i najbogatszą skarbnicą narodową.** Uważam za wskazane przypomnieć wszystkim, że cały szereg ognisk życia przemysłowego i robotniczego, obok których przechodzimy albo obojętnie, albo w przeświadczeniu, że są to wytwory obcego ducha, obcego genjuszu, obcego kapitału i obcej pracy— **że są to twory Banku Polskiego.**

Następnie prezes Karpiński skreślił charakter i działalność dawnego Banku Polskiego w latach 1828 do 1885.

I oto dziś — mówił dalej prezes Karpiński,—szczęśliwem zdarzeniem Opatrzności jesteśmy w stanie restytuować pogrzebane dzieło i pamięć przodków uczcić w najgodniejszy sposób — czynem, owianym ich duchem, powołaniem do życia wysiłkiem narodowym stworzonego Banku Polskiego, który za krótką chwilę rozpocznie swą działalność.

Czem ma się różnić dzisiejszy Bank Polski od dawnej P.K.K.P. dotychczasowej instytucji emisyjnej w Polsce, czyli jednego banku, mającego wyłącznie przywilej wypuszczania biletów pieniężnych? Otóż tem, że marki polskie były w przeciągu 5 lat wypuszczane niemal wyłącznie na potrzeby skarbu, podczas gdy **bilety Banku Polskiego muszą być zapewnione wartością oznaczoną w statucie, wartością uznaną przez naukę i życie za najzupełniej wystarczające dla zdrowego obiegu pieniądza, normowanego potrzebami gospodarczemi kraju.**

Żadne rozporządzenie rządu, żadna uchwała sejmowa nie może zmienić stosunku i rodzaju zabezpieczenia, dopóki na podstawie zmiany statutu, przeprowadzonej drogą w nim wskazaną. **Każdy bilet bankowy, znajdujący się w obiegu musi być conajmniej w 30 procentach zabezpieczony złotem, bądź to takiemi wartościami zagranicznymi, które mogą być uznane za równowartość złota. W pozostałej części bilety bankowe muszą być zabezpieczone bądź zapasem srebra, bądź też krótkoterminowemi, nie dłuższemi jak 3-miesięcznemi wekslami, pochodzącemi z obrotu gospodarczego i opatrzonemi z zasady trzema podpisami osób, w zupełności zasługujących na zaufanie.**

Kredyt jakim skarb rozporządza w Banku Polskim ograniczony jest do 50 miljonów złotych, co daje gwarancje, że **na potrzeby skarbu nie będzie się wypuszczało nadmiernej ilości znaków pieniężnych Banku Polskiego,** zgubnie oddziaływujących na ich wartość, co prowadzi do klęsk, na które patrzyliśmy bezradnie przez ostatnie 5 lat. Z powodów wymienionych **Bank Polski będzie mógł rozszerzyć działalność kredytową,** w miarę wzrostu zapasów złota i walut wysokocennych, gdyż chęć zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kredytowych musi być i będzie podporządkowaną koniecznością zachowania norm statutowego zabezpieczenia i dbałości utrzymania stałej wartości złotego na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Zadanie niewątpliwie wielkie i trudne. Na powodzenie oddziaływać będą przedewszystkiem czynniki natury gospodarczej. Wierzę jednak, że Polska posiadająca poddostatkiem płodów rolnych i kopalnianych, że Polska słusznie szczycąca się pracowitością wszystkich warstw, ludność rozporządzająca zatem najcenniejczym kapitałem każdego narodu, że Polska wykazująca coraz lepszą sprawność administracyjną, potrafi przełamać **przeszkody, wynikające z nieunormowanych stosunków powojennych,** a przedewszystkiem z braku dostatecznych kapitałów pieniężnych. Dobry, o stałej wartości pieniądz sam przez się przyczyniać się będzie do usuwania przeszkód. Zadaniem władz Banku będzie przyspieszyć ten moment przez dobrą gospodarkę. Tak nam dopomóż Bóg.

Przemówienie dyrektora Mieczkowskiego

Przemawiał dalej dyrektor naczelny Banku Polskiego, Mieczkowski, stwierdzając doniosłość radosnego dnia, w którym kraj otrzymuje własny bank emisyjny. Jednakże wraz z radością spadają na nas i ciężkie obowiązki utrzymania nadal naszej waluty na odpowiednim poziomie. Najwięcej bodaj cieszą się z obecnego momentu wszyscy ci, którzy nowej instytucji oddali swe siły i pracę. Przystępują oni do tej pracy z pełnem zrozumieniem wagi obowiązków, jaka na nich ciąży i z ufnością w powodzenie swego zadania.

Uroczystości otwarcia łódzkiego oddziału Banku Polskiego.

Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym w całej Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono poraz pierwszy złoty polski.

Otwierano we wszystkich dawniejszych oddziałach PKKP., oddziały Banku Polskiego.

Łódź, polski Manchester zdając sobie dokładnie sprawę z powagi chwili godnie obchodziła uroczyste otwarcie oddziału łódzkiego Banku Polskiego.

O godz. 9 rano w kościele św. Stanisława Kostki zebrała się bardzo licznie publiczność rekrutująca się ze wszystkich warstw społeczeństwa.

O godz. 10 i pół rano przybyli przedstawiciele władz państwowych, stowarzyszeń i delegacji zajmując prezbiterjum.

Obecni byli: prezes sądu okręgowego Tadeusz Kamieński, d-ca DOK. IV, gen. Majewski wraz z gen. Pogorzelskim, dyr. izby skarbowej p. Towarnicki. kurator okręgu szkolnego p. Jarosz i szereg wyższych urzędników państwowych.

Nieobecnego wojewodę Rembowskiego, bawiącego w Warszawie reprezentowała delegacja składająca się z p. Tułeckiego, naczelnika wydz. adm. województwa łódzkiego, inż. Wojciechowskiego naczelnika wydz. pracy i op. społ.

Uroczystą mszę celebrował w asystencji licznego kleru J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Po mszy świętej ks. biskup wygłosił okolicznościowe przemówienie, wskazując, iż dzień 28 kwietnia jest dniem zwycięstwa w naszym życiu państwowym. Polska pracą swoją w kierunku sanacji gospodarczej wprowadziła w zdumienie cały świat, dowodząc, że nietylko jesteśmy świetnymi potomkami czynu orężnego, ale jesteśmy również i zdolni do owocnej pracy gospodarczej.

Uroczystości kościelne zakończono odśpiewaniem Te Deum.

Po nabożeństwie składano życzenia dyrektorowi łódzkiego oddziału Banku Polskiego p. Czerlunczakiewiczowi. (p)

Kłopoty wolnego miasta Gdańska

Gdańsk, 26 kwietnia.
Agencja Wschodnia.

List otwarty byłego senatora Jewelowskiego wymierzony przeciwko nacjonalistom po pierwszym oszołomieniu jakie wywołał, staje się obecnie przedmiotem obszernych komentarzy. „Deutsche Volkstimme" organ socjalistów po szczegółowej analizie zarzutów dochodzi do wniosku, że list Jewelowskiego przedstawia tak obciążający materjał dla członków poprzedniego senatu, że jest czas, aby sejm gdański zajął się gorliwie tym materjałem i zażądał od senatu szczegółowego wyjaśnienia. Frakcja socjalistyczna sejmu gdańskiego zgłosiła już w sejmie wniosek o uchwaleniu rezolucji, wzywającej sejm do wypowiedzenia się w sprawie oskarżenia Jewelowskiego. — Frakcja socjalistyczna będzie uzasadniać nagłość wniosku na pierwszym poświątecznym posiedzeniu sejmu w dn. 6 maja.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" organ zaatakowanych nacjonalistów dzisiaj dopiero usiłuje zbić zarzuty postawione przez Jewelowskiego. Nie podaje jednak, poza uszczypliwemi wycieczkami pod adresem Jewelowskiego, ani jednego argumentu rzeczowego. „Baltische Presse" jest zdania, iż Jewelowski dlatego był i jest znienawidzony przez nacjonalistów, ponieważ szczerze stanął na gruncie idei wolnego miasta i myślał po gdańsku, nie zerkając w stronę Vaterlandu. Tego właśnie nacjonaliści, którzy pragnęli przyłączenia do Niemiec nie mogą mu darować, nazywając go zdrajcą suwerennych praw wolnego miasta", sami zaś myślą o tem, jakby obszar wolnego miasta uczynić prowincją rzeszy.

SZYKANOWANIE POLAKÓW NA LITWIE.

Kowno. 26 kwietnia.

Biskup żmudzki Karewicz ograniczył obecnie nabożeństwa z językiem polskim do trzech kościołów w Kownie.

Nr. 117 **REPUBLIKA** 29 kwietnia 1924

Legenda o łódzkich perkalikach.

Legenda o perkalikach łódzkich jest ściśle związana z rozwojem i wzrostem naszego przemysłu i gospodarczego znaczenia Łodzi. Za panowania Rosji, rząd carski pod naciskiem przemysłowców moskiewskich, którzy marzyli o zgnębieniu łódzkiego konkurenta, czynił naszemu przemysłowi nieustanne trudności, a prasa rosyjska nie ustawała w propagandzie przeciwko towarom łódzkim, zalewającym rynek rosyjski, powtarzając wciąż te same brednie o małowartościowości naszych wyrobów, piętnując je mianem „łódzkich perkalików".

A tymczasem te perkaliki, pomiędzy któremi znajdowały się najlepsze madepalamy i najwytworniejsze kamgarny, podbijały Moskwę, Kaukaz i Syberję, znajdowały nabywców wśród kozaków i tunguzów i szły zwycięskim marszem na Mandżurję, Koreę i Chiny. Nie pomogły wysiłki Moskwy, ani szykany rządu petersburskiego, wyroby łódzkie dzięki swym zaletom, a przedewszystkiem dzięki rzutkości i obrotności przemysłowców i kupców łódzkich, którzy operowali przy pomocy nader wygodnego kredytu, opanowały wszystkie rynki wschodnie i nie obawiały się niczyjej konkurencji.

Z chwilą wybuchu wojny, a następnie po stworzeniu granicy między Polską a Rosją, granicy, która odcięła Łódź od jej starych rynków zbytu, odbudowany po dewastacji niemieckiej przemysł łódzki przez jakiś czas pracował na zaspokojenie wygłodniałego rynku krajowego, ale ten wkrótce okazał się zbyt szczupły na pochłonięcie olbrzymiej produkcji, która ongiś pokrywała zapotrzebowanie kolosalnego imperjum. To też przyszłość Łodzi i utrzymanie wielkości jej produkcji chociażby na dotychczasowym poziomie jest zależna przedewszystkiem od odzyskania utraconych rynków, obecnie są całkowicie ogołocone z towarów i czekają na swego zdobywcę. Czy zdobywcą tym będzie Anglja, Niemcy, Włochy czy też Polska, to zależne jest od tego, komu uda się wprzódy wprowadzić swój towar do Rosji i zwyciężyć konkurentów dobrocią gatunku, taniością i dogodnym kredytem.

W trosce o przyszłość i rozwój naszego przemysłu oraz o los setek tysięcy robotników, którym wciąż grozi redukcja i bezrobocie, nie ustawaliśmy w wołaniu o nawiązanie stosunków handlowych z Sowietami i w licznych artykułach domagaliśmy się o jaknajrychlejsze zawarcie traktatu handlowego polsko-sowieckiego, który posunąłby znacznie naprzód sprawę opanowania rynków wschodnich. Nie ukrywaliśmy pod korcem prawdy, którą w naiwny sposób starała się zataić prasa warszawska, że odzyskanie rynku rosyjskiego jest kwestją życia dla naszego przemysłu i w wysokim stopniu przyczyni się do rozwiązania naszych trudności gospodarczych.

Niestety, w dążeniu do rozwinięcia handlu z Rosją znajdujemy przeciwników po obydwóch stronach granicy. Z jednej strony przeciwne są temu handlowi Sowiety, które jakkolwiek zdradzają olbrzymi głód wszelkich towarów, a włóknistych w szczególności, jednak niechętnie odnoszą się do nawiązania stosunków z Polską, nie widząc jasnej i zdecydowanej woli ze strony naszego rządu, który obawia się wszelkich nawet najdrobniejszych koncesji i ułatwień tranzytowych. Niechęć do nawiązania stosunków handlowych z Polską znajduje swój wyraz na łamach prasy sowieckiej (oczywiście rządowej, bo innej tam niema), która inspirowana przez czynniki miarodajne, prowadzi stale nagankę na towary łódzkie, odradzając w ten sposób tradycję prasy carskiej, operującej stale tą samą legendą o perkalikach łódzkich. Prasa sowiecka idąc w ślady znienawidzonych swych carskich protoplastów, ostrzega ludność przed nabywaniem towarów łódzkich,, zachwalając natomiast częstokroć znacznie gorsze wyroby niemieckie, angielskie i włoskie, które najwidoczniej przewidującemu rządowi sowieckiemu w obecnym momencie mogą dać do ręki daleko większe atuty polityczne.

W „zbożnem" dziele obrzydzania Sowietom towarów łódzkich, dopomaga doskonale prasa warszawska, ta prasa warszawska, której ignorancja przejdzie do historji naszego analfabetyzmu narodowego. Powtarzając i podkreślając wciąż idjotyzmy, i starając się wmówić bajkę, że „zainteresowanie gospodarcze Polski w traktacie handlowym z Rosją jest minimalne", prasa stołeczna prowadzi w dalszym ciągu tą samą naiwną drobno-handlarską „politykę", nakazującą ukrywanie prawdy o konieczności nawiązania handlu z Rosją w obawie aby strona przeciwna nie urosła w pychę i nie postawiła nam wyjątkowo ciężkich warunków.

Już nieraz wskazywaliśmy, że Sowiety są doskonale poinformowane o tem, do jakiego stopnia jest nam potrzebny rynek rosyjski, że głupstwem jest starać się podobne rzeczy ukrywać, gdyż sprawy ekonomiczne danego państwa nie są dla nikogo tajemnicą i stoją otworem dla całego świata, a zasada do ut des jest spiżowym prawem polityki i dyplomacji współczesnej.

To też niewiadomo co wpierw podziwiać, głupotę, czy złośliwość prasy warszawskiej, gdy w jednym z jej naczelnych organów znajdujemy takie passusy:

> W społeczeństwie polskiem, a tem samem i w prasie polskiej, rozpowszechniło się przekonanie, iż **Rosja w traktacie handlowym jest w wysokim stopniu zainteresowaną.** Niewątpliwie zainteresowanie to jest ale zupełnie odmiennego rodzaju, od tego, jakie insynuuje rządowi Sowietów prasa polska. Mylnym jest np. pogląd fabrykantów łódzkich, **iż perkaliki,** dziś zresztą sprzedawane powyżej cen światowych, mogą stanowić dla rynku rosyjskiego wysoce pociągający objekt.

Albo w innem miejscu:

> **Fakt, iż przemysłowcy łódzcy żywią** niezłomne nadzieje co do zbytu swych perkalików i że nadzieje te rząd Sowietów zapomocą najniższych i nieodpowiedzialnych urzędników swej warszawskiej placówki gospodarczej pieczołowicie pielęgnuje, fakt ten w niczem nie zmieni istniejącej zdolności nabywczej rynku rosyjskiego i nie postawi perkalików łódzkich politycznie wyżej od angielskich, włoskich i niemieckich.

Nie postawi „perkalików" łódzkich wyżej od angielskich, włoskich i niemieckich, bo rząd zaspał najwygodniejsze momenty do zawarcia traktatu handlowego z Sowietami i najlepsze okazje do opanowania rynków rosyjskich, a prasa warszawska szła na rękę prasie sowieckiej i propagandzie moskiewskiej i rozsiewała bajki o antypaństwowości przemysłu łódzkiego i lichości perkalików łódzkich.

Jan Urbach.

Czy Polska ma naśladować Japonję?

Korzystając z ferji sejmowych i z pewnej ciszy (może przed burzą) na arenie międzynarodowej, zaczęto się u nas zajmować sprawą naszego ustroju. Jest to zajęcie bardzo pożyteczne, lecz pod warunkiem, by trafnie oceniono teraźniejszy opłakany stan rzeczy i by znaleziono nań skuteczne lekarstwo. O tem, że jest u nas źle, nikt nie wątpi. Istotnie, mamy w teorji najdemokratyczniejszy system parlamentarny, z rządem odpowiedzialnym, ale w praktyce nie możemy z tego ustroju korzystać. W rezultacie najlepszymi rządami były u nas rządy poza parlamentarne a najlepszym z najlepszych jest rząd obecny, który z racji udzielenia mu rozległych pełnomocnictw nie jest odpowiedzialny przed sejmem, i nie liczy się z nim nawet wtedy, gdy pełnomocnitwa te jawnie przekracza. I niema najmniejszej nadziei, by w bliskiej przyszłości zło to uległo korzystnej zmianie. Przeciwnie, trzeba przyznać, że w porównaniu z położeniem w sejmie pierwszym, teraźniejszy stan rzeczy uległ pogorszeniu, albowiem podówczas można było jeszcze jako tako sklecić rząd oparty na większości. A przecież wtedy ordynacja wyborcza była bardziej demokratyczna i proporcjonalność nie została jeszcze pogwałcona przez przywileje na rzecz „wielkich partji". Nie dość na tem. Główna nasza bolączka wcale nie polega na tem, że nie można utworzyć większości, lecz na tem, że ani prawica, ani lewica nie może sprawować rządów nawet gdyby większością rozporządziła. Rządy większościowe piasto - chjeńskie o mało nie doprowadziły państwa do bankructwa, lub do prawicowego zamachu stanu, tak że fronda p. Bryla była tylko formalnym powodem upadku tego rządu. Lewica (wraz z mniejszościami) również nie kwapi się do objęcia rządów, rozumując widocznie, że pomimo braterstwa w opozycyjności, jej pokrewieństwo ideowe jest nader nikłe i dla pracy realnej zgoła niedostateczne.

W czem tedy tkwi rdzeń złego? Ażeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, szukać trzeba analogji w historji parlamentaryzmu innych krajów. Niestety, podobieństwa do naszych stosunków nie znajdujemy w żadnem państwie zachodniem natomiast istnieje ono... w Japonji z doby, która nastała tam zaraz po ogłoszeniu konstytucji od roku 1889. Społeczeństwo japońskie naśladując wzory zachodnie, chciało u siebie mieć istotny ustrój parlamentarny z rządem odpowiedzialnym, nie rozumiejąc, że do takiego ustroju należy się dostosować umysłowo i moralnie. O reformie duchowej więc wcale nie myślano, co pociągnęło za sobą smutne następstwa. Różne ugrupowania, na które dzielili się politycy japońscy — opowiada bezstronny badacz Japonji francuz Dumolard — były stronnictwami tylko z nazwy. Historja stronnictw japońskich sięga czasów, które poprzedziły wprowadzenie porządku konstytucyjnego, przyczem stronnictwa te były przeżytkiem feodalizmu, podczas którego poza plecami króla rządziły klany. To też partje polityczne wprawdzie przybrały szumne nazwy liberałów, postępowców, unjonistów narodowych etc., lecz w gruncie rzeczy stanowiły ugrupowania sztuczne, poza któremi odczuwał się wpływ klanów. W ciągu pierwszych 5 lat po zaprowadzeniu instytucji konstytucyjnych, starzy mężowie stanu, którym zaufanie cesarskie powierzyło władzę, mogli rządzić, nie licząc się wiele z grupami politycznemi. Ale wkrótce wymagania życia parlamentarnego zmusiły ich do wchodzenia w sojusze z różnemi partjami. Ta jednak ujawniła się niedojrzałość tych ostatnich. Początkowo wszystko, jak się wydawało, szło bardzo składnie. Dopóki szło o wywalczenie prerogatyw dla izby przez zajęcie stanowiska opozycyjnego wobec rządu partja liberalna i postępowa połączyły się w jedno stronnictwo. Gdy jednak o ten zespół dwóch stronnictw oparł się gabinet, ministrowie publicznie ze sobą się kłócili, a wkrótce i cała koalicja uległa rozbiciu, przyczem doszło do skandalicznych zajść i do walki na pięści. W tak smutny sposób skończyła się pierwsza próba rządu parlamentarnego. Pouczony temi wypadkami, cesarz powrócił do tradycjonalnej rutyny i polecił marszałkowi Jumagacie utworzyć gabinet urzędniczy, z ludzi wziętych poza obrębem stronnictw.

Dumolard, hołdując skądinąd ideom postępowym, zwala wszakże za ten wzrost antyparlamentarny całkowicie winę na stronnictwa japońskie, które cechuje kłótliwość na tle osobistem, brak programów i utalentowanych przywódców oraz... sprzedajność. Sam ten powrót do rządów „fachowych" przeprowadzony został przez cesarza zapomocą ‚wszechwładnego dolara"...

Coś podobnego (oczywiście oprócz sprzedajności) widzimy u nas. W starej Polsce rządziły tuż przed jej upadkiem „familje", czyli rody (Czartoryscy i Potoccy) — odpowiednik do japońskich klanów Nawet jeszcze podczas powstania 1863 r. spór pomiędzy zwolennikami Wielopolskiego i Zamojskiego nosił do pewnego stopnia cechę kłótni między dwoma narodami. Nadto ścierały się ze sobą oddawna dwie orjentacje — najpierw rosyjska i pruska, co znalazło wyraz w przeciwieństwie między targowiczanami a trzeciomajowcami, potem rosyjska i francuska, co ujawniło się w walce zwolenników Aleksandra I i Napoleona I. Czasami „familijne" interesy rodów pomieszały się z tendencjami orjentacyjnemi, a dla nadania tej walce piętna ideowego wywieszano sztandary postępu i konserwatyzmu, choć pojęcia te trzeba było sztucznie nagiąć do istotnych dążeń leżących na zgoła innej płaszczyźnie. Tradycja orjentacyjna została wskrzeszona podczas wojny światowej, a żonglowanie frazesami ideowemi doprowadzono do absurdu. Bojownicy orjentacji austroniemieckiej udawali ‚demokratów", choć w ich łonie byli skrajni reakcjoniści, a zwolennicy Rosji, (którzy później przedzierzgnęli się w popleczników ententy) uchodzili za konserwatystów.

Ta walka orjentacyjna stała się obecnie całkiem bezpodstawną i rzeczywiście ustała, ale pozostały ugrupowania stworzone w odmiennych warunkach i związane między sobą dobremi stosunkami osobistymi. Dlatego konserwatyści krakowscy i część warszawskich (z ich organami „Czasem" i „Kurjerem Polskim") lgną ku postępowcom, choć co pewien czas wyłażą jak szydło z worka ich przekonania monarchistyczne. Co się tyczy programów społecznych, to w endecji panuje pod tym względem całkowity chaos. O programie społecznym i politycznym ludowców rozmaitego autoramentu wogóle nie można nic powiedzieć, bo słyszymy tylko ogólnikowe frazesy, a czyny kłócą się ze słowami. Mniejszości narodowe są zgrupowane nie według warstw lub programów, lecz według narodowości i kroczą razem tylko dopóty, póki mają za zadanie opozycję wobec panującego kursu w sprawie narodowościowej. Jedynie P. P. S. jest stronnictwem w znaczeniu zachodnio-europejskiem; cóż stąd jednak, gdy proletarjat, o który P. P. S. się opiera jest rozbity na wiele stronnictw żrących się zaciekle pomiędzy soba i niezdolnych do żadnej wspólnej akcji pozytywnej.

W tych warunkach rząd parlamentarny jest niemożliwy, a żadne sztuczne środki w rodzaju zmiany ordynacji nic tu nie pomogą. Albo więc trzeba nasze stronnictwa gruntownie zreformować na wzór europejski, czyli oprzeć je o klasy społeczne i nadać im żywotne programy; albo też czeka nas koniec japoński, t. j. zniesienie parlamentaryzmu. Zaznaczyć wszakże trzeba, że ta ostatnia operacja u nas tak bezboleśnie przejść nie może, jak w Japonji, bo nie mamy gotowego króla, no i znajdujemy się nie w przedwojennej Azji, lecz w powojennej Europie.

Admonitor.

Gorączka przedwyborcza w Niemczech.

Kanclerz Marks w zagł. Ruhry wzywa do rozsądku i umiarkowania.

Berlin, 28 kwietnia.

Po raz pierwszy od chwili okupacji, kanclerz niemiecki bawił w Ruhrze. Na zebraniu centrowców w Duesseldorfie kanclerz Marx powiedział między innemi

„W polityce zagranicznej walczymy o zgodę między narodami, na podstawie chrześcijańskiej solidarności i braterstwa ludów. Dalsze dążenia do wypełnienia zobowiązań zwalczane są przez nacjonali stów. Przegraliśmy wojnę i musimy ponieść wynikające stąd finansowe i ekonomiczne konsekwencje. Skrajni nacjonaliści chcą walczyć, ale czy nie jest absurdem wyjść z pałkami na karabiny maszynowe? Cały nasz naród cierpi za rezultaty Hittlerowskiego „puczu", ponieważ po jego wybuchu, rząd angielski przyjął propozycję Francji wzmocnienia kontroli wojskowej nad naszemi zbrojeniami".

Kanclerz zwrócił uwagę na konieczność ekonomicznej swobody w okupowanym rejonie dla wypełnienia zobowiązań przez Niemcy. Przyjazd Marxa do Ruhry uważają jako symbol nowej ery w sprawie reparacji. Kilku wyższych oficerów sztabu generalnego Degouthe przysłuchiwało się mowie Marxa z wielką uwagą.

MOWA WYBORCZA STRESEMANNA

Polska Agencja Telegraficzna.

Wrocław, 28 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych wygłosił wobec licznie zgromadzonych tłumów przemówienie wyborcze w którym omawiał również sprawy reparacji. Kanclerz Stresemann oświadczył, że jest rzeczą jasną, iż należy kierować się rozsądkiem w sprawie rozwiązania gospodarczej i ekonomicznej sytuacji Niemiec. Jeżeli linje kolejowe zostaną zwrócone, uwięzieni na wolność i wypędzeni z obszaru Ruhry wrócą z powrotem — będzie to przywróceniem suwerenności Niemiec.

MOŻLIWOŚĆ PONOWNYCH WYBORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 kwietnia.

Rząd ogłosił odezwę wyborczą, wzywającą do głosowania tylko za partjami które są za rozwiązaniem problemu reparacyjnego w myśl raportu Dawesa. Sama polityka — mówi odezwa — musi doprowadzić do upadku państwa. Wpływowe osobistości z łona rządu są zdania, że przed końcem lata zajdzie konieczność nowych wyborów.

WALKA KOMUNISTÓW Z NACJONALISTAMI.

Berlin, 28 kwietnia.

„Rote Fahne" donosi, że dnia 27 b.m. na zgromadzeniu nacjonalistycznem miał przemawiać Ludendorff. Komuniści zebrali się przed lokalem i zajęli groźną postawę, ale nacjonaliści wyparli ich z sali. Ludendorff natomiast nie przemawiał. Po zebraniu doszło do bójek między nacjonalistami i komunistami. 40 osób zostało ciężej lub lżej rannych.

CZREZWYCZAJKA KOMUNISTYCZNA W BERLINIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 28 kwietnia.

Śledztwo w sprawie czrezwyczajki komunistycznej doprowadziło do wykrycia jej lokalu przy ul. Mitterwalde. Aresztowano dotychczas 14 osób. Czrezwyczajka planowała szereg zamachów, w pierwszym rzędzie na gen. Seeckta. — W tym celu czatowano nań kilkakrotnie w Thiergartenie i na dworcach. Zamachy jednak nie mogły być dokonane, gdyż Seeckt nie zjawiał się według przewidywań. Wówczas komuniści postanowili rzucić szereg bomb, lecz próby wyczerpały zapasy posiadanych materjałów wybuchowych, a zanim nadeszły nowe organizacja terrorystyczna została wykryta.

WYROK W PROCESIE HITTLEROWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Monachjum, 28 kwietnia.

Ogłoszono tu wyrok na oskarżonych Hittlerowców. Główni oskarżeni skazani zostali na twierdzę od 1 do 1 i pół roku.

BANKRUCTWO FIRMY BERLIŃSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 kwietnia.

Wielka firma importowa „Rastadt" zawiesiła wypłaty wskutek trudności, pozostających w związku ze zwyżką fr. francuskiego.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 32 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla kas chorych (Dz. Ust. R. P. Nr. 35 z r. 1921) podaje do publicznej wiadomości, iż do Rady Kasy Chorych m. Łodzi wybrani zostali z grupy pracodawców w dniu 27 kwietnia 1924 roku, zgodnie z ostatecznymi wynikami głosowania, ustalonymi na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej w nocy z dnia 27 na 28 b. m. delegaci następujący:

1) Malewski Józef	przemysłowiec
2) Kokeli Tadeusz	dyrektor
3) Rosenblatt Władysław	prokurent
4) Pawłowski Stanisław	dyrektor
5) Librach Jakób	przemysłowiec
6) Guthke Brunon	inżynier
7) Durski Roman	kierownik związku
8) Ende Aleksander	przemysłowiec
9) Dr. Kinderman Alfred	prokurent
10) Schreer Juljusz	przemysłowiec
11) Inż. Lipszyc Władysław	prokurent
12) Ziętalski Antoni	kooperatysta
13) Hurewicz Abram	przemysłowiec
14) Ende Edmund	przemysłowiec
15) Fischer Franciszek	przemysłowiec
16) Bauer Ryszerd	przemysłowiec
17) Wolczyński Józef	dyrektor
18) Kaszner Robert	biuralista
19) Rosental Bernard	przemysłowiec
20) Praszkier Gerson	inżynier
21) Ranke Ludwik	przemysłowiec
22) Góralski Dawid	przemysłowiec
23) Macher Eudward	przemysłowiec
24) Golde Leon	przemysłowiec
25) Kulamowicz Ignacy	prawnik i ekonomista
26) Hofman Roman	dyrektor
27) Flach Aleksander	dyrektor
28) Głębowski Wiktor	wicedyrektor
29) Mordjaner Leon	przemysłowiec
30) Kindt Jan	przemysłowiec

Na zastępców wybrani zostali kandydaci, figurujący na odnośnych listach po ostatnich kandydatach, wybranych na delegatów.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej z grupy pracodawców

(—) JURAKOWSKI ZYGMUNT.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1924 r.

Trzy rocznice kulturalne.

Byron — Kant — Poe.

100 rocznica śmierci Byrona wywołała gromkie pogłosy uwielbienia, reminiscencje krytyków i teoretyków literatury, którzy omawiali na szpaltach dzienników, czasopism w literackiej impresji, czy w osobnej książce wydanym essay'u problematy twórcze związane z twórczością tego rewolucjonisty ducha. Prawie wszystkie gazety europejskie poświęcały piewcy indywidualizmu i ludzkiego cierpienia obszerne artykuły lub choćby ulotne, krótkie wzmianki.

Dzienniki i czasopisma polskie uczciły wielkiego twórcę w miarę możności, natomiast w ojczyźnie jego po długich latach niezrozumienia i obojętności, którą purytańskie społeczeństwo angielskie darzy swych najwybitniejszych wodzów duchowych (Oscar-Wilde) — rocznica śmierci Byrona stała się okazją do potężnych manifestacji, nie mniejszych chyba, niż to zainteresowanie, jakie skupiło się dookoła otwarcia wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley.

Jedno z najbardziej kulturalnych i wpływowych czasopism literackiej Anglji „The Maske" wydało olbrzymi numer po trójnej objętości, poświęcony twórczości Byrona, a szereg artykułów wybitnych fachowców, krytyków, literatów i essayistów stanowić będzie obfity materjał do badań analitycznych.

Dzienniki i wydawnictwa perjodyczne uczciły tę rocznicę specjalnemi dodatkami, w których poruszone zostały najrozmaisze problemy, dotyczące poglądów Byrona, jego psyche politycznej i społecznej na tle współczesnej epoki.

Wreszcie szereg najzdolniejszych krytyków dał literaturze angielskiej kilkaset pierwszorzędnych studjów, zawartych w starannie wydanych książkach.

Prawdziwie więc „za grobem" było zwycięstwo Byrona nawet w Anglji, choć nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie.

Zagranica uczciła go równie okazale: w prasie i wydawnictwach przodujące miejsce miała Francja, gdzie „Revue de deux mondes" — podała szereg niezwykle ciekawych autografów wielkiego poety. Niemcy, systematyczni jak zwykle, zajęli się poglądami społecznemi Byrona i genezą jego rewolucyjnych poczynań. Wreszcie Rosja emigracyjna i sowiecka, Skandynawja, Rumunja dorzuciły po jednej cegiełce do wielkiego gmachu sławy.

* * *

Bez gromkiego echa przeszła druga wielka rocznica w dziejach umysłowości ludzkiej: ku czci Immanuela Kanta.

Zaledwie tu i owdzie w prasie zagranicznej przemknęły po czasopismach i na białej płachcie dzienników — krótkie ulotne wzmianki i artykuły.

Zwrócił nawet nato uwagę berliński „Rul" — mówiąc „o szowiniźmie wiedzy". Nie sądzimy, by tak było rzeczywiście: raczej istoty tego zjawiska należy szukać w twórczym wysiłku wielkiego filozofa, który nie zawsze potrafił „zająć" t. zw. szersze warstwy publiczności.

Wreszcie zupełnem milczeniem pominięto rocznicę śmierci E. H. Poego, któremu Ameryka potężny hołd oddała i wzniosła pomnik.

W nerwowej podniecającej codziennej pracy, w intensywnym wysiłku spalają się na popiół stare wartości i powstają nowe pierwiastki.

Współczesność, dynamika, ruch, ekspresja — jest tych nowych wartości najlepszym i najbardziej dla nas zrozumiałym wykładnikiem.

Miecz. K.



Dr Helfferich, przywódca nacjonalistów niemieckich, zginął podczas wykolejenia ekspressu Berlin—Medjolan.



Suen Hedin, znany podróżnik szwedzki, został wybrany na prezydenta szwedzkiej Akademji Umiejętności.

Napływ turystów do Włoch.

Włochy są obecnie tak przepełnione przez turystów wszelkich narodowości, że — jak donosi dziennik rzymski „Giornale d'Italia" — w tych dniach przeszło tysiąc turystów nie mogło znaleźć we Florencji mieszkania i musiało nocować w Loggia edi Lanzi albo pod portykiem pałacu Ufficji. Około 2,500 turystów, przeważnie amerykan i niemców, musiało udać się do uzdrowiska Monte Catini, aby w tamtejszych hotelach i pensjonatach znaleźć dach nad głową.

Obecny ten najazd turystów na Włochy przewyższa wszelkie dane przedwojenne.

Książęcy rozwód.

Jak donoszą z Wiednia, Otton ks. Windiszgraetz otrzymał rozwód z małżonką swą, byłą arcyksiężniczką austrjacką Elżbietą, córką byłego anstępcy tronu austrjacko - węgierskiego Rudolfa i małżonki jego, z domu księżniczki belgijskiej, Stefanji, która, jak wiadomo, po tragicznej śmierci arcyksięcia Rudolfa poślubiła hrabiego węgierskiego Lonyay'a

Małżeństwo ks. Windischgraetza z arcyksiężniczką Elżbietą, wywołało w 1902 roku wielką sensację, gdyż zawarte było wbrew woli dziadka arcyksiężniczki, cesarza Franciszka Józefa.

JACKE VERNEILLE.

Cotti.

W oświetlonych wystawach sklepowych, na stoliku w buduarach, w damskich sakiewkach i na ustach bardzo wielu panien leży to hypnotyczne nazwisko względnie perfumy tej samej marki.

Dzięki temu człowiekowi kobiety mają więcej wdzięku, poeci piszą sentymentalne wiersze, a frazesowicze mogą się pochwalić takiem słowem, jak: „L'origan", „Duchesse", „Printemps' etc.

Cotti wysubtelnił naszą miłość, nadał jej odrębny, salonowy smak, wszczepił w nas zamiłowanie do zapachów i zaostrzył nam węch.

Zielone flakoniki ze złotą etykietą, pudełeczka z pudrem białego i kremowego koloru — przedmioty zbytku i rozkoszy, chleb dla prostytutek, środki piękności i pikanterji dla młodych panienek.

Ale Cotti znany jest u nas tylko właśnie z tej strony.

Jako właściciel fabryki perfum.

Nikt naprzykład nie wie, że Cotti odgrywa poważną rolę polityczną we Francji.

Aby zdobyć popularność, skupił większość akcji dziennika „Figaro", które czytane jest przeważnie przez koła reakcyjne.

Za jego przewodem „Figaro" rozpoczęło wielką kampanję przeciwko Poincaremu.

Kandydował następnie do senatu, lecz kandydatura jego została nieprzyjęta.

Obecnie Cotti przeniósł swą działalność polityczną na Korsykę i tam ma zamiar wystawić swą kandydaturę do senatu.

Tymczasem jednak Cotti siedzi sobie w pysznym pałacyku w „Champs Elysees" i odurza się zapachem własnych perfum.

Tł. B.

RADJO NA USŁUGI ZAKOCHANYCH

Mieszkańcy Anglji, mający u siebie stacje radjotelegraficzne, słyszeli niedawno z Pittsburga w Ameryce ciche uderzenia tok-tak.

W chwilę później dowiedzieli się, że były to uderzenia serca ludzkiego, przeniesione przez radjo na drugi brzeg oceanu.

Od tego czasu zniknęła odległość dla zakochanych, bo kawaler w Warszawie będzie mógł słyszeć, jak bije serce jego uwielbianej w Japonji, o ile oczywiście ma tam ukochaną, a u siebie urządzenie radjotelegraficzne.

FRITZ BECK.

Anormalna Kobieta.

—::—

Przyjęcie było skończone i goście przeszli do salonu, gdzie przy muzyce i papierosach roztrząsano ostatnie wydarzenia aktualne z różnych dziedzin życia wreszcie rozmowa przeszła na tory prywatne, przyczem gospodarz domu, opasły jegomość o trzęsącym się brzuszku rzekł:

— Skoro rozmowa przeszła na temat osobistych przeżyć może któryś z panów opowie nam jakieś prawdziwe zdarzenie...

Otarł spocone czoło, dwa razy chrząknął, poprawił się na krześle, wyjął cygaro z ust i zamyślił się głęboko.

W salonie powstały szmery, szepty, porozumiewawcze znaki...

Gospodarz domu miał już drugą żonę

Pierwsza jego żona, młoda, piękna kobieta uciekła z kochankiem do Ameryki i tam podobno wiodła życie nadzwyczaj hulaszcze.

Wolał o niej wcale nie myśleć!...

Druga żona mniej może była piękna i młoda, ale w jego wieku nie mógł niczego więcej żądać...

Tymczasem jeden z gości, pan Berger, poprawił monokl w lewem oku, co miało znaczyć, iż za chwilę zacznie opowiadać.

Nastała cisza.

— Było to... dwa lata temu... Zostałem zaproszony na ślub mego serdecznego przyjaciela, Edwarda Giesheima... mniejsza zresztą o nazwisko...

Pan Berger zdjął monokl z oka, językiem oblizał wyschłe wargi i mówił dalej:

— Mieszkałem wówczas w St. Louis ślub odbywał się w kościele ewangelickim. Panna młoda, bardzo piękna i jak na rozwódkę bardzo młoda podobała się wszystkim.

Winszowałem mu serdecznie i przyznam nawet, byłem troszkę zazdrosny...

Po kilku dniach spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo na ulicy.

Wstąpiliśmy na pół czarnej do „Cristalu" i mój przyjaciel opowiedział mi w jaki sposób zgodził się przyjąć obowiązki głowy rodziny.

Żonę swoją znał jeszcze z czasów wczesnej młodości.

Stosunek ich zasadzał się początkowo na serdecznej przyjaźni, pomagali sobie wzajemnie czem mogli.

Rodzice jej jednak nie życzyli sobie owego przyjaznego stosunku, gdyż marzyli o nadzwyczajnej karjerze dla swej córki, która według ich mniemania, powinna znaleźć męża o szumnym nazwisku, brzęczącej monecie i stanowisku conajmniej ministra.

Wkrótce znalazł się jakiś stary wielbłąd, który młodą różyczkę zwabił szumnym nazwiskiem, brzęczącą monetą i stanowiskiem, coprawda nie ministra, ale dyrektora wielkiego banku.

Zaledwie jednak wyszła za mąż, doszła do wniosku, że istnieje na świecie jeden tylko człowiek, który zdoła ją uszczęśliwić, a tym człowiekiem był dawny przyjaciel, kochany, ubóstwiony Edek...

A on?...

Szwendał się po mieście jak nieprzytomny i zdawał sobie sprawę, że życie bez niej, bez ukochanej Marty, nie przedstawia dla niego żadnej wartości...

Pan Berger zatrzymał się na chwilę, strząsnął popiół z papierosa i odkaszlnął.

Nikt nie zauważył, że w chwili, gdy pan Berger wymienił jej imię, gospodarz domu zbladł i począł nerwowo bębnić palcami po stole.

— Miłość jednak przezwyciężyła i oboje spotykali się codzień w parku — ciągnął dalej pan Berger — „kochali się do szaleństwa i gotowi byli poświęcić życie, gdyby ktoś miał stanąć im na przeszkodzie.

Pewnego razu poproszono go do telefonu.

Edward wziął słuchawkę do ręki:

— Hallo!...

— Edku?... To ja — Marta!

Przeraził się jej głosu.

— Marta?!...

— Tak. Edek, mój mąż zdaje się już wszystko wywąchał!

— Co ty mówisz?... W jaki sposób?

— Pytał się, gdzie wczoraj byłam i wogóle dokąd co wieczór o tej samej porze wychodzę. Patrzał na mnie takim ironicznym wzrokiem.... Przestraszyłam się i odpowiedziałam, że byłam z przyjaciółką na spacerze. Nie wiem dlaczego wpadło mi to na myśl. Będzie mnie teraz szpiegował. Co robić?...

Edward zamyślił się. Nagle wybuchnął śmiechem.

— Prosta rzecz! Będziemy się spotykali o tej porze, gdy mąż twój przebywa w klubie!... Resztę już ja załatwię!...

Nazajutrz Marta czekała jak zwykle w parku.

Nagle doszła do niej jakaś elegancka pani. Marta nie zwróciła na nią uwagi.

Nieznajoma podniosła welon i rzekła męskim głosem:

— „Nie poznajesz mnie?"...

Parsknęli śmiechem. Spacerowali długo w alei, trzymając się pod ręce.

Po kilku dniach, stary wielbłąd, mąż Marty, wniósł skargę do sądu o rozwód, motywując swą prośbę tym, że żona nie dochowuje mu wierności i zdradza go z jakąś „panią".

Zauważono bowiem, że Marta w ciemnej ali całowała się z „panią" w czarnym welonie.

Trzeba było za wszelką cenę uniknąć skandalu i rozejść się spokojnie.

Marta oczywiście zgodziła się chętnie i wkrótce wyjechała z ukochanem do Ameryki, gdzie wzięli ślub"...

Pan Berger zamilkł.

— Niebywała historja... rzekła pani Lubik.

— Doprawdy... — szepnęła pani Podaczek, patrząc przez binokle na pana Bergera.

— Komiczna historja — zaśmiał się pan Winter i zwrócił się do gospodarza domu — nieprawdaż, panie gospodarzu, komiczna historja!

Gospodarz domu otworzył usta, chcąc odpowiedzieć, lecz nie mógł.

— A co się stało z tym wielbłądem?.. — zapytał śmiejąc się pan Laubnis.

Powstał śmiech.

Pan Berger odpowiedział:

— Stary wielbłąd ożenił się podobno poraz drugi, przed rokiem, tak mówią w mieście....

Gospodarz domu wstał nagle z krzesła i uderzył pana Bergera w twarz.

— Osioł!... Dureń!... Kompromitacja!..

Pan Berger zdębiał.

— Co ja zrobiłem?... Czego pan chce?...

W tej chwili jednak wszedł lokaj i zameldował:

—Auto p. Bergera czeka przed bramą.

I w chwili gdy p. Berger odjeżdżał autem, przytrzymując twarz ręką, w salonie goście cucili omdlałego gospodarza domu....

Tłum. B. F.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
29 KWIETNIA 1924 r.

Przegląd tygodniowy.

Ubiegły tydzień był niezwykle bogaty w spotkania międzynarodowe, międzymiastowe i mistrzoskie.

Jedyny swego rodzaju tydzień, w którym aż roiło się od spotkań. Mam wrażenie, że Łódź pobiła pod tym względem rekord, rozgrywając codziennie przez cały ciąg tygodnia zawody.

We wtorek mimo mroźnej pogody zmierzyli się **Szturm z Concordią.** Gra skrócona o 30 minut nie dała rezultatu.

Turyści sprowadzili na dzień następny berlińską drużynę **Luckenwalder B.V.** Nieznośna aura zrobiła ze spotkania tego fiasco. Gospodarze, jak i goście musieli stoczyć ciężką walkę... z terenem. Goście zawiedli w zupełności. Ich brutalna gra dała się bardzo we znaki miejscowym.

W czwartek odbył się mecz **Reprezentacji ze Siłą.** Gdyby wybrańcy Łodzi tak grali z Warszawą jak z łódzkim przeciwnikiem, wynik napewno byłby inny i kto wie czy nie wypadłby na korzyść Łodzi.

Siła musi jeszcze dużo popracować nad sobą, by dorównać łódzkiej klasie A.

W piątek młodociana Bar-Kochba zmierzyła się z Achduthem przegrywając w stosunku 3:0.

Drużyna Achduthu zasilona kilkoma nowemi jednostkami może odegrać poważną rolę w mistrzostwie swej grupy.

W sobotę odbył się dalszy ciąg rozgrywek mistrzoskich.

Na boisku DOK. Nr. IV spotkali się Żandarmerja z Elektrotechnikami. Wynik remisowy (2:2) sprawił, że Hakoah nadal dzierży pierwsze miejsce w swej grupie i zapewnie z łatwością zdobędzie mistrzostwo.

W grupie drugiej zmierzyła się Concordia z Rapidem, bijąc go w stosunku 3:0.

Obecnie najwięcej szans do zdobycia pierwszeństwa w tej grupie ma Concordia, chociaż niespodzianki nie są wykluczone.

W każdym razie walka w tej grupie jest najciekawsza.

W grupie trzeciej zwyciężył H.K.S. tym razem nowozałożoną drużynę Kadimah w stosunku 3:1.

H.K.S. ma zapewnione mistrzostwo. Jego przeciwnicy są zbyt słabi, by mu mogli godnie stawić czoła.

Czwarta grupa należy do ŁKS III. Wszystkich swych przeciwników bije on decydująco, mając zapewnione pierwsze miejsce.

Zwycięstwo ŁKS. nad ŁTSG. będzie przypuszczalnie unieważnione, gdyż wyznaczony sędzia na zawody nie zjawił się.

O zawodach Warszawy z Łodzią podajemy na innym miejscu. Przypuszczać należy, że wybrańcy Łodzi popiszą się w przyszłą niedzielę z reprezentacją Poznania nieco lepiej.

Spectator.

Kronika sportowa.

ŁÓDŹ — POZNAŃ.

W przyszłą niedzielę o godz. 5.30 odbędą się na boisku DOK. Nr. IV zawody międzymiastowe między Poznaniem a Łodzią. Dochód przeznaczony jest również na fundusz olimpijski.

Warto zaznaczyć, że reprezentacja paznańska jest o wiele silniejsza od warszawskiej i że łódzcy wybrańcy natrafią przedewszystkiem na świetny atak, składający się z Przybysza, Einbachera Stalińskiego i Nizińskiego.

Żandarmerja — Elektrotechnicy 2:2.

Przewaga Żandarmerji, którzy w porównaniu z zeszłym rokiem grają znacznie lepiej. Elektrotechnicy bez Szalewicza nie są już dziś groźnym przeciwnikiem dla klubów klasy C.

H.K.S. — Kadimah 3:1.

H.K.S. posiada w swej grupie słabych przeciwników, to też drużyna ta ma zapewnione mistrzostwo. Drużyna Kadimah jest jeszcze zbyt młoda i nieskonsolidowana.

Kubik Aleksander ukarany.

Zarząd klubu Turystów ukarał jednego ze swych najlepszych graczy Kubika Aleksandra miesięczną dyskwalifikacją za dopuszczenie się rękoczynu na osobie gracza niemieckiej drużyny Luckenwalder B. V.

Zupełnie słuszny krok Turystów należy przyjąć z uznaniem, bowiem w ten sposób może się uda powstrzymać zbyt porywcze temperamenty naszych graczy.

Wiadomości krajowe.

„Pogoń" Lwów posiada niezwykle bogaty program footbalowy na nadchodzący sezon. Pierwsza drużyna spotka się z następującemi drużynami zagranicznemi: Vasas, Törekves, Admira. Fürth, Hask, Hakoah, Makkabi.

Wiadomości zagraniczne.

Węgry — Szwajcarja grają 18 maja w Zurychu.

Szwajcarski związek footb. zakazał surowo w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu rozgrywać mecze footbalowe.

Profesjonalizm w Wiedniu kwitnie. Do dnia 1 czerwca muszą kluby oświadczyć czy chcą być amatorskimi, czy też zawodowemi. Po tym czasie nastąpi rozłam na związek zawodowy i amatorski.

NIEMCY POBIŁY SZWECJĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 24 kwietnia.

Kombinowana drużyna piłki nożnej pobiła w dniu wczorajszym szwedzką drużynę mistrzowską Idrotti — Feerening z Helsingborgu w stosunku 7:0.

POLACY NA OLIMPJADZIE.

Komisja footbalowa komitetu olimpijskiego ustaliła termin przedrozgrywek piłki nożnej na 25 i 26 maja.

W drugim dniu t. j. 26 maja zostanie rozegrany mecz między Węgrami a Polską.

A zatem już w pierwszej turze natrafia nasza reprezentacja na jednego z najsilniejszych przeciwników. Team węgierski trenuje pilnie i znajduje się w świetnej formie.

Największa piłka na świecie.

Komitet generalny towarzystwa agitującego za zapisywaniem się obywat. Stanów Zjednoczonych na ćwiczenia wobozach letnich i tworzenia obywatelskiego pogotowia zbrojnego, obmyślił iście amerykański sposób zareklamowania swoich idei. W jednej z fabryk odlano olbrzymią piłkę kauczukową o średnicy siedmiu stóp, a więc dosięgającą pierwszego piętra. Piłkę tę toczyć będą rzeczywiści członkowie Ligi przez cały obszar państwa. Piłka z nadpisem: „Citirens Military Training Camps" (obywatelskie wojskowe ćwiczenia polowe) wyruszy z Chicago do Waszyngtonu, stąd do Nowego Orleanu, Los Angelos i z powrotem do Chicago. Na miejscach postoju będą wygłaszane mowy agitacyjne.

Warszawa—Łódź 2:0 (2:0).

Ciągła rywalizacja o pierwsze miejsce w świecie sportowym Polski między Łodzią a Warszawą, stwarza między temi dwoma ośrodkami sportowemi stosunek wrogi.

Jeszcze w roku 1921 byliśmy świadkami sromotnej porażki reprezentacji Łodzi w Warszawie.

Podówczas zwycięstwo w stosunku 7:1 zapisali warszawiacy na swoje conto. Przyczyna porażki leżała nie w słabej grze łodzian, lecz w fatalnym ustawieniu zespołu.

Nie posiadaliśmy wtedy kapitana związkowego, nie mieliśmy odpowiedniego związku piłki nożnej, a co najważniejsza nie znaliśmy jeszcze naszych gwiazd footbalowych. Rok ten był bowiem przejściowym w życiu sportowem Łodzi. Najlepsi gracze, znajdujący się wówczas w szeregach armji, wracali powoli do swych rodzinnych klubów i niemożliwem było już w tedy zlepić odpowiedni zespół.

A i jeszcze jedna była przyczyna, że zespół łódzki nie był prawdziwym miernikiem sił Łodzi. Wielu najlepszych graczy szukało szczęścia po klubach stolicy.

I tak mogli się poszczycić grą w klubach warszawskich: bracia Kubicy, Karaś, Marczewski, Sztencel i inni ongiś świetni gracze.

To też zespół łódzki składający się wówczas przeważnie z graczy ŁTSG. i ŁKS. nie był najlepszy i nic dziwnego, że łodzianie zabrali ze sobą, aż 7 bramek odpłacając się Warszawie zaledwie jedną.

W następnym roku w świecie sportowym Łodzi zachodzi mała rewolucja. ŁZOPN. interweniuje energicznie w sprawie wędrówki łódzkich garczy i zakazuje grywania w klubach nie należących do łódzkiego okręgu.

W tym to roku reprezentacja Łodzi ponosi sukces bijąc Kraków (2-gi garnitur) w stosunku 3:1 i Warszawę 3:2. Ośmiu graczy ŁKS. prezentowało wtedy barwy Łodzi.

W roku zeszłym coprawda zawodów międzymiastowych między Łodzią a Warszawą nie było, ale zato dwaj najgłówniejsi przestawiciele tych miast Ł. K.S. i Polonia rozpoczęli wzajemne ataki, które już siłą faktu przeszły na walkę dzielnicową. Antagonizm ten dzielnicowy uwydatnił się w całej pełni.

To też obecnie gdy dowiedziano się o słabej reprezentacji Warszawy, uważano to za lekceważenie nas. Tymbardziej jednak spodziewano się zwycięstwa Łodzi.

Stało się jednak inaczej. Nadspodziewanie ponieśliśmy klęskę, nie zyskując nawet honorowej gramki.

Gdzież leży przyczyna tego nadspodziewanego zwycięstwa Warszawy?

Co było powodem, że nasi tak srodze zawiedli?

Słyszeliśmy na boisku głosy przeciwko p. Konopce kapitanowi związkowemu jakoby źle ustawił skład.

Zarzuty te są nieuzasadnione.

Skład Łodzi był naszem zdaniem jak najlepiej ustawiony. Jedynie miejsce zawieszonego Cyla powinien był zająć Milde, który swą orjentacją przewyższa znacznie Bestka.

Przyczyna zaś niepowodzenia leżała w słabej grze Łodzi, a nadewszystko wskutek hyperkombinacji i ospałego tempa w przeciwieństwie do Warszawy, którą cechowała b. szybka akcja w grze.

Mimo deszczu zgromadziły zawody te około 4 tysięcy osób.

Z 40 minutowem opóźnieniem rozpoczyna sędzia p. Molner zawody. Już w pierwszej minucie ładne posunięcie Langiego, pass do Śledzia, który gubi piłkę. Goście odwzajemniają się atakiem, lecz Karaś wyjaśnia. Gra otwarta. Atak Łodzi nie potrafi utrzymać piłki.

W 6 minucie wyrywa Segał i z linji autowej centruje ładnie do Langiego. Ostry strzał tegoż z kilku kroków broni ładnie bramkarz. W tej części gry mają łodzianie lekką przewagę, lecz Zoller prawy obrońca gości broni nad wyraz przytomnie.

W 11 minucie znów dogodna pozycja dla miejscowych. Śledź przerywa się przez obronę gości, centruje do nieobstawionego Segała, lecz ostry strzał tegoż broni znów Domański.

W 22 min. podciąga atak Warszawy pod bramkę Łodzi. Nieporozumienie między Bestkiem a Pilcem, wykorzystuje Zantman, pakując lekko piłkę w lewy róg.

Konsternacja wśród graczy i widzów. Zaanimowani tym zwycięstwem goście atakują nadal i już w minutę później przenosi Grabowski z kilku kroków. Tyły Łodzi orjentują się słabo.

W 29 min. Grabowski wysuwa ładnie Tupalskiemu, który strzela z kilku kroków w aut. Tempo powoli słabnie. Karaś ratuje przebój Grabowskiego na aut. Wolny dla Łodzi bije Karaś w aut.

40 minuta. Tupalski wysuwa Grabowskiemu, który przerywając się przez obronę łodzian strzela lekko mimo wybiegającego Pilca.

Łodzianie czynią teraz rozpaczliwe wysiłki celem wyrównania, lecz daremnie. Zoller i Domański grają z nadzwyczajnym poświęceniem, wzbudzając podziw wśród widzów.

Podczas przerwy zgnębienie wśród graczy. Natomiast wśród widzów znajduje się wielu, którzy przepowiadają zwycięstwo Łodzi w drugiej połowie.

Po przerwie strzela już w 2 minucie ostro Durka w aut. Tempo wzrasta z minuty na minutę; Łodzianie starają się za wszelką cenę zdobyć bramkę, lecz wszystkie ich ataki uniecestwia Zoller. Teraz najbardziej uwidacznia się słaba gra łodzian. Wieliszek gubi ciągle piłkę, a jeżeli ją wreszcie wysunął, to niemal zawsze przeciwnikowi. Hanke „jedzie" z piłką ciągle w tył. Kubik asystuje jedynie na boisku. Śledź swoim nieustannym wózkowaniem wzbudza jedynie niesmak u współgraczy i widzów. Jedynie Karaś i Gabriel pracują za wszystkich, a zwłaszcza pierwszy jest wszędzie. Na trybunie rozlegają się głosy: „Karaś do ataku"! Tempo! Tempo!

Róg dla Łodzi bije słabo Śledź do Kubika. Wolny dla łodzian przenosi Śledź. Kilkuminutowa przewaga miejscowych. Znów wolny dla Łodzi. Tym razem bije Hanke i przenosi o włos.

Łódź naciera częściej, lecz ataki Warszawy są o wiele niebezpieczniejsze, tem bardziej, że Karaś zmuszony pracować za swych kolegów wysuwa się ciągle naprzód.

Sędzia usuwa z boiska lewego łącznika gości za ciągłe epitety pod jego adresem. Tempo wzrasta znacznie. Silne zdenerwowanie udziela się wszystkim.

Śledź ma kilka ładnych pozycji, lecz nie wykorzystuje ich.

W 32 min. wyrywa się Tupalski, lecz Bestek ratuje w bardzo krytycznej chwili

Na 7 minut przed końcem dochodzi napięcie do zenitu: oto świetny Karaś przerywa się przez obronę gości i zaledwie z jednego kroku strzela w boczny słupek.

Tempo staje się wprost błyskawiczne

Łodzianie gniotą, zyskują na 2 minuty przed końcem karny, niewyzyskany przez Durkę.

Rezultat pozostaje nadal bez zmiany.

Trudno wprost scharakteryzować grę wybrańców Łodzi. Niestety trzeba skonstatować, że był to ich najsłabszy dzień w sezonie. Jedynie Karaś był duszą drużyny. Gracz ten powinien bezwzględnie wystąpić w teannie Polski. Przypuszczamy, że będzie on godnie bronił barw Rzeczypospolitej na Olimpjadzie.

Karasiowi sekundował dzielnie Gabriel.

W zespole Warszawy wyróżnił się Domański, Zoller i Grabowski.

Domański posiada wiele zalet na pierwszorzędnego bramkarza.

Zoller z niezwykle zimną krwią rozbija ataki przeciwnika. Grabowski ładnie kieruje atakiem, pozatym rozporządza silnym strzałem na bramkę.

Sędzia p. Molner z Krakowa nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Jest on zbyt czułym na nagabywania graczy.

Stefan K

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 29 WTOREK	Dziś: Piotra M. Jutro: Katarzyny S. —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r. Zachód o g. 0.00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

O UTRZYMANIE PORZĄDKU W DNIU 1 MAJA.

Jak się dowiadujemy, władze wydały energiczne zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku w dniu 1 maja. Wszelkie demonstracje, zakłócające spokój publiczny lub godzący w ustrój państwa tłumione będą wszelkiemi środkami. (b)

OBCHÓD 3-GO MAJA.

Zawiązał się komitet obchodu 3-go maja. Dorocznym zwyczajem odbędą się nabożeństwa uroczyste, oraz pochód przez miasto, w którym wezmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa łódzkiego, szkół, towarzystw, związków i t. p. (b)

PODATEK OD MIESZKAŃ LUKSUSOWYCH.

Ławnik wydziału podatkowego magistratu p. Kulamowicz, opracował statut podatków od mieszkań luksusowych.

Podatek ten pobierany będzie od właścicieli mieszkań, w których ilość pokoi przewyższa ilość osób, zamieszkujących w danem mieszkaniu.

Od jednego takiego nadliczbowego pokoju pobierany będzie podatek w wysokości 50 proc. podatku od lokali, od 2-ch pokojów — 100 proc., w ten sposób, że właściciele dużych mieszkań płacić będą z tytułu tego podatku kilka miljardów marek.

W myśl życzenia ministerstwa skarbu podatek ten zostanie uchwalony na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej i pobierany będzie łącznie z podatkiem od lokalów. (b)

WALKA Z „ZAOKRĄGLENIEM" CEN

Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu na m. Łódź zarządził ścisłą kontrolę wszelkich cenników w nowej walucie, przyczem w razie skonstatowania podwyższenia jakichkolwiek cen przy obliczeniu na złote, winni karani będą z całą surowością. (b)

——:o:——

Budżet miejski na rok 1925. W myśl uchwały magistratu z dnia 26-go marca r. b., wszystkie wydziały i oddziały magistratu otrzymały polecenie niezwłocznego przystąpienia do ułożenia zamierzeń skarbowych na rok 1925. Preliminarze, po uprzedniem zatwierdzeniu ich przez delegację danego wydziału, mają być przedłożone do dnia 1-go czerwca r. b. oddziałowi obrachunkowemu.

Zamierzenia skarbowe będą układane w złotych polskich według cen i stawek z drugiej połowy miesiąca kwietnia 1924 roku.

Pokwitowania podatkowe. Wobec tego, że wydawane przez sekwestratorów miejskich pokwitowania przy inkasowaniu należności podatkowych noszą charakter tymczasowy i nie posiadają mocy dowodowej, magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich płatników, którzy dotychczas nie wymienili posiadanych kwitów sekwestracyjnych na oryginalne kwity kasowe, do zgłaszania się codziennie w godz. 8—12 w południe do kasy miejskiej (Plac Wolności 14) w celu wymiany pokwitowań na oryginalne kwity kasowe. Kwityte w wątpliwych wypadkach są dla kasy miejskiej jedynym miarodajnym dowodem faktycznego uiszczenia należności przez płatników. Pokwitowania tymczasowe będą wymieniane w okienkach tych podatków, które zostały przez podatnika uiszczone.

Kursy wakacyjne w Łodzi. W r. b. odbędzie się przeszło 200 kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych w szczególności: 25 dla nauczycielstwa wykwalifikowanego i 132 dla niewykwalifikowanego (w tem 64 tak zw. początkowych. Odbędzie się 6 kursów t. zw. ogólnopolskich: w Krakowie humanistyczny i polonistyczny, w Kaliszu o Polsce współczesnej, w Warszawie fizyko-matematyczny, w Poznaniu przyrodniczy w Warszawie matem.

Kursy przygotowawcze do wyższego kursu nauczycielskiego przewidziane są jak dotąd fizyko-matem. końcowy w Nowym Sączu, robót i rysunków w Grybowie, humanistyczny w Łodzi, fizyko - matemat. w Poznaniu.

Od dnia 3 lipca będzie uruchomionych ogółem 125 kursów, od 4 sierpnia 74. Pozostałych 8 kursów rozpocznie się w połowie lipca. Zapisy w połowie maja r. b. (p)

Zebranie stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych zawiadamia wszystkich członków stowarzyszenia i sympatyków, iż w dniu 1 maja r. b. o godzinie 8-ej rano do 9-ej zbiórka wszystkich członków i sympatyków w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, przy ulicy Narutowicza Nr. 50, gdzie po krótkich przemówieniach wymarsz z rozwiniętym sztandarem z miejsca i pójdzie ulicami Narutowicza, Piotrkowską przez Plac Wolności, Konstantynowską na groby poległych, gdzie będą przemawiać b. więźniowie polityczni; po przemówieniach będzie pochód rozwiązany.

Posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury. We wtorek, dnia 29-go b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń wydziału oświaty i kultury (Piramowicza Nr. 3) odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału. Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące sprawy: 1) uroczystego zakończenia roku szkolnego w szkołach powszechnych, 2) pracowni robót ręcznych, 3) wprowadzenia nauki języka rosyjskiego w miejskiej szkole handlowej, 4) przyznania subsydjów tow. uniwersytetu lubelskiego, szkole handlowej i szkole rzemiosł T-wa „Resursa Rzemieślnicza"; 5) przyznania dwóch subsydjów dla młodzieży akademickiej w Warszawie; 6) zorganizowania komisji funduszu olimpijskiego.

Dwie wielkie loterje fantowe. W najbliższym czasie odbędą się w Łodzi 2 loterje fantowe, z których, ciągnienie loterji na rzecz komitetu niesienia pomocy dla najbiedniejszych m. Łodzi odbędzie się dnia 18 maja b. r., zaś loterji na ambulatorjum P. P. w dniu 26 czerwca b. r. Obie loterje ze względu na swój cel wzniosły znalazły silne poparcie, a wysoce wartościowe fanty, jak: pokój stołowy — główna wygrana na loterji dla najbiedniejszych, wystawiony u p. Łuczaka — Rozwadowska 2, a pokój sypialny, na ambulatorjum P. P. stanowią sympatyczną ponętę.

Losy po 5 miljonów marek w niewielkiej ilości pozostały do nabycia.

Teatr, muzyka i sztuka.

WYSTĘPY JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi zespół artystów teatru Rozmaitości z Junoszą Stępowskim, Marją Mirską, Teklą Trapszo na czele.

Odegraną będzie sztuka De Curela ‚Ziemia nieludzka". Sztuka ta w warszawskim teatrze cieszyła się wielkiem powodzeniem.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

31-szy koncert abonamentowy pod dyrekcją świetnego dyrygenta Hermana Abendrotha odbędzie się we wtorek d. 29-go b. m. W programie symfonja Nr. 94 Haydna („Pankenschlag") oraz „Fantastyczna" Berlioza. Dyr. Abendroth był w niedzielę przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności krakowskiej, którą olśnił swym wielkim talentem. Łódzka publiczność zna dobrze tego wybitnego artystę, to też zainteresowanie jego występem na koncercie wtorkowym jest olbrzymie. Próby do koncertu są w pełnym toku i wszystko wskazuje na to, że sukces artystyczny będzie wyjątkowo świetny.

Nieszczęśliwa spekulacja przyczyną samobójstwa.

Jak już doniósł wczorajszy „Express' wczoraj o godzinie 8 i pół rano w mieszkaniu teściowej swojej Anny Goldfeder, wdowy po znanym bankierze łódzkim, pozbawił się życia 50-letni Aleksander Fajans.

Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa spekulacja, która doprowadziła denata, człowieka bardzo zamożnego, do całkowitej ruiny.

Denat pozostawił kartkę następującej treści:

„Połknąłem „ząb." Weksel mam jedyny do zapłacenia 2 maja na 550 złp. na zlecenie C. Hartwig.

Plenipotencja podpisana w r. ub. u rejenta Szymańskiego.

Żegnam was i ściskam."

Denat od kilku dni zdradzał silne zdenerwowanie.

Desperat, który stale zamieszkuje w Warszawie, przybył do Łodzi dopiero wczoraj nad ranem, widocznie specjalnie w celu dokonania tu samobójstwa.

——XX——

Całkowita detronizacja marki polskiej.

Nowe opłaty pocztowe.

Do dnia jutrzejszego ważne są jeszcze znaczki pocztowe markowe.

Od dnia 1-go maja znaczki pocztowe markowe zostają wycofane z obiegu i na przesyłki należy naklejać wyłącznie znaczki groszowe i złotowe.

Sprzedaż znaczków pocztowych w walucie złotowej rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

Urzędy pocztowe wymieniają znaczki pocztowe markowe na złotowe do dnia 10 maja r. b.

Od 1-go maja rachunkowość w urzędach pocztowych będzie prowadzona wyłącznie w złotych, a wpłaty i wypłaty będą przyjmowane w złotych i w markach podług kursu miljon 800 tys. mk. za jeden złoty.

Deklaracje, pobrania, przekazy, czeki P. K. O. i inne dokumenty kasowe i manipulacyjne od 1 maja należy wystawiać wyłącznie w walucie złotowej, aczkolwiek wpłacać można i w markach.

Co do taryfy pocztowej krajowej, to list zwykły kosztuje 15 groszy, do Gdańska 18 groszy, kartka pojedyńcza— 10 groszy, z odpowiedzią — 20 groszy, druki prywatne do 50 gr. — 5 groszy, ponad 50 gr. do 100 gr. 8 groszy, próbki towarów do 250 gr. 15 groszy.

Paczki do jednego kg.—40 groszy, do 5 kg. — 80 groszy, przekazy pocztowe do 10 złotych — 10 groszy, do 25 złotych — 15 groszy, do 50 złotych — 40 groszy, do 100 złotych — 60 groszy, do 250 złotych —80 groszy i t. d.

Express — 50 groszy, polecenie — 20 groszy, recepis zwrotny — 20 groszy, pisane doniesienie na blankiecie P. K. O.— 10 groszy, za przesyłkę poste-restante — 2 grosze, reklamacja — 20 groszy. Porto zagraniczne: listy do wagi 20 gr. — 30 gr. listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 24 grosze, kartki pojedyńcze 18 groszy, druki za każde 30 gr. — 6 gr., doręczenie pośpieszne — 60 groszy, polecenia 30 groszy. (b)

——:o:——

Złotowa taryfa tramwajowa.

Zarząd K. E. Ł. ustanowił już nową taryfę tramwajową, obliczoną w złotych.

Taryfa została nieco podwyższona, lecz zato zniesione zostały bilety wieczorowe.

Bilety ulgowe do godz. 9-ej rano kosztują 10 groszy, od godz. 9-ej rano do godz. 10 i pół wieczorem — 20 groszy, dla uczniów i niższych szarż wojskowych — 10 groszy, nocny bilet — 30 groszy.

Nowa taryfa wejdzie w życie dopiero z dniem, w którym obowiązkowe będzie wprowadzenie taryf złotowych. (b)

***

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie wprowadzona na kolejkach dojazdowych nowa taryfa złotowa.

Przeciwko podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym.

Protest związku zawodowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zarząd główny związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich przesłał do premjera memorjał, streszczający się w następujących punktach:

Dnia 8 marca r. b. zostało wydane rozporządzenie rady ministrów dotyczące organizacji władz administracyjnych II instancji, na podstawie którego sprawa mianowania przenoszenia lub usuwania nauczycieli szkół średnich państwowych i powszechnych oddaną została w ręce władz administracyjnych (Wojewody).

Rozporządzenie to sprzeczne jest z ust. o tymcz. ustroju władz szkolnych z dnia 4 czerwca 1920 r., która znosi zależność władz i urzędów szkolnych od organów administracji politycznej.

Rozporządzenie to, jak twierdzą dalej petenci, wprowadza ze względu na administracyjno - polityczny charakter wojewody, czynnik nie mający nic wspólnego z interesem pedagogicznym szkoły. Uzależnienie bytu nauczycielstwa od wojewodów, może wytworzyć wpływ na życie szkolne czynników ubocznych, nie mających zasadniczo z niemi styczności, wobec czego mogą odegrać rolę w szkole czynniki polityczne. Ze względu na te konsekwencje, zarząd główny zw. zaw. naucz. polskich szkół średnich w imię interesów szkolnictwa zwraca się do premjera z prośbą o zmianę powyższego rozporządzenia. (p)

CZYJA ZGUBA?

Wczoraj w Sali Koncertowej na odczycie Boy'a p. L. znalazł złotą branzoletkę, którą złożył w administracji „Republiki", gdzie prawy właściciel może ją odebrać.

Zjednoczona lista przemysłowców zwyciężyła w kurji pracodawców.

Ostateczny rezultat wyborów opublikowany zostanie w piątek.

Prace nad obliczaniem wyników wyborów do rady kasy chorych prowadzone są nader energicznie.

Już wczoraj popołudniu dokonano obliczenia głosów w kurji pracodawców.

Wynikiem tego:

lista zjednoczonych przemysłowców nr. 4 — 27 mandatów,

lista polskich przemysłowców — 2 mandaty,

lista komitetu rzemieślników żydów 1 mandat.

Wyniki te zostały w dniu dzisiejszym oficjalnie opublikowane.

Obliczenia głosów w kurji ubezpieczonych, postępują dość powolnie naprzód, a to wskutek nieprzeprowadzenia obliczenia głosów w całym szeregu obwodów.

Według obliczeń prowizorycznych o godz. 1-ej w nocy rezultat głosowania w 14 obwodach, a mianowicie, w obw. nr. nr. 83, 31, 48, 42, 32, 72, 73, 45, 30, 27, 44, 25, 52, 39, 26, przedstawiał się następujące

lista nr. 3 — 3274 gł.
lista nr. 9 — 185 gł.
lista nr. 10 — 325 gł.
lista nr. 11 —883 gł.
lista nr. 12 —84 gł.
lista nr. 15 —355 gł.
lista nr. 16 — 455 gł.
lista nr. 17 — 360 gł.
lista nr. 19 — 2017 gł.
lista nr. 21 — 417 głosów.

Oficjalny rezultat głosowania w kurji ubezpieczonych wiadomy będzie w piątek rano, a obliczanie głosów ukończone zostanie w środę popołudniu.

* * *

Dziś do godziny 3-ej nad ranem komisja wyborcza obliczyła rezultat głosowania w 20 obwodach. Na tem pracę w dniu wczorajszym ukończono. W obliczonych obwodach

Lista nr. 3 uzyskała około 4000 głos.
Lista nr. 19 około 3000 głosów.
Lista nr. 16 około 650 głosów.
Lista nr. 15 około 390 głosów.
Lista nr. 9 około 320 głosów.

—XX—

O ochronę pracy nieletnich.

Memorjał rady szkolnej okręgowej.

Na ostatniem posiedzeniu rady szkolnej miejskiej m. Łodzi postanowiono przesłać do wiadomości prezydjum senatu Rzeczypospolitej polskiej następującą uchwałę:

„Rada szkolna miasta Łodzi na posiedzeniu, odbytem w dniu 15-go kwietnia r. b., po zapoznaniu się i rozważeniu uchwalonej przez Sejm w drugiem czytaniu uchwały o ochronie pracy kobiet, młodocianych i dzieci, uważa za swój obowiązek poprzeć całą swą powagą te punkty, które dotyczą: 1) zakazu pracy dzieci do lat 15, 2) obowiązku przedstawiania przez młodocianych przy przyjęciu do pracy świadectwa z uczynienia zadość obowiązkowi szkolnemu, 3) wymagania, by nauka zawodowa i uzupełniająca młodocianych była wliczana do godzin pracy, uważa bowiem, że dzięki tej ustawie wzrośnie zasób wiedzy, posiadanej przez szeroki ogół".

Prawo i życie.

Czy umieszczanie na wekslach fikcyjnych żyr jest fałszerstwem.

Charakterystyczny wyrok sądu okręgowego.

Na skutek meldunku E. Witelsohna, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 30b o sfałszowaniu przez Izaaka Joskowicza weksli i puszczaniu ich w obieg, policja przeprowadziła dochodzenie, w toku którego ustalono, że dwa weksle, będące w obiegu na sumę 500,000 mk. i 700 tys. mk., są sfałszowane przez Izaaka Joskowicza, przyczem fałszerstwo polegało na podrobieniu podpisów wystawców i treści weksli.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz, w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony, z zawodu elektrotechnik przyznaje się, iż podpisywał weksel nazwiskami osób nieistniejących A. Działoszyńskiego i M. Siemiatyckiego.

Według mniemania oskarżonego nie miał on zamiaru fałszerstwa. Puścił w obieg weksle i dał je niejakiemu Zylbersztajnowi. Ponieważ w bankach nie przyjmowano weksli z jednym podpisem, przeto położył 2 podpisy.

Prokurator Markowski: Czy oskarżony mówił, kim są żyranci?

Oskarżony: Nie miałem potrzeby o tem mówić.

Wobec przyznania się do winy podsądnego sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora zrzeka się badania rzeczoznawcy Borzęckiego.

W końcu oskarżony zaznacza, że treść i podpisy na wekslach sam wypisał.

Św. Witelsohn stwierdza, iż słyszał od niejakiego Ajchnera, że Joskowicz podpisał Zylbersztajna i Fajnersztajna.

Św. Benjamin Siemiatycki — zna oskarżonego, jako porządnego człowieka, miał on stosunki handlowe z Joskowiczem. Na wekslu był podpis M. Siemiatycki, świadkowi zaś na imię Benjamin.

Św. Markus Zylbersztajn otrzymał od Joskowicza weksle z podpisem Siemiatyckiego na 1,200,000 mk. Puścił je w obieg. Joskowicza zna z dobrej strony.

Św. Izrael Fajnersztajn na zapytanie, czy mówił Witelsohn, że Joskowicz zajmuje się podrabianiem weksli daje odpowiedź przeczącą.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Markowski, w swej mowie oskarżającej zaznacza, że jeżeli oskarżony twierdzi, iż nie miał zamiaru oszustwa, a miał tylko na celu zdobycie gotówki, to tłómaczenie to nie wytrzymuje krytyki, każdy, który nabywa weksel, zaznajamia się z wystawcą, a jeżeli go nie zna, to znaczy, że ufa, tem bardziej, że widniały adresy Kilińskiego 50 i Piotrkowska 25, tam też udał się rejent. Czy osoby te istniały, czy też nie, jest to dla sprawy obojętne.

Prokurator wnosi o ukaranie podsądnego.

Obrońca oskarżonego adw. Wapniewicz na wstępie swej mowy zaznacza, że oskarżenie wykazuje błędy w pojmowaniu stosunków handlowych. (W tym miejscu prosi prokuratora o zanotowanie tych słów do protokółu).

Kasa, banki nie przyjmują weksli z jednym podpisem. Urząd prokuratorski nie udowodnił, że oskarżony chciał wprowadzić w błąd. O ile oskarżony popełnił fałszerstwo, to w Łodzi 50 proc. weksli jest fałszowanych, ale tego rodzaju weksle nie narażają ani społeczeństwa, ani osoby pojedyńczej na straty.

Fałszywy weksel, jest zdaniem obrońcy pewniejszy, od prawdziwego. Tego rodzaju weksle nie dochodzą do sądu.

Kto jest tu poszkodowanym. Prawo karze tylko w tym wypadku, jeżeli komuś się dzieje krzywda. Joskowicz siedzi już w areszcie prewencyjnym 2 i pół miesiąca. Wobec przyznania się jego do winy obrońca wnosi o wymierzenie łagodnego wyroku, zaliczenie aresztu, oraz zawieszenie wykonania kary.

Sędzia skazał Joskowicza na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 14 lutego r. b.

Kalendarz podatkowy na maj.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Od 1 do 31 maja wpłacona być winna do kas skarbowych pierwsza rata podwyżki 100 procentowej podatku gruntowego i dodatku do niego, t. j. tyle ile należało wpłacić w czasie od 15 marca do 15 kwietnia rb.

Do 15 maja wpłacony być winien podatek od obrotu z m. kwietnia przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji oraz przemysłowe I — V-ej kategorji.

Od 15 maja uiszczona być winna dopłata wprowadzonej rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 .4. podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do 24 maja winna być wpłacona na podatek dochodowy od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących różnica między połową podatku w złotych przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924 a należnością podatku, która powinna była być uiszczoną do dnia 23 kwietnia rb.

W dniu 1 maja upływa termin wpłaty części podatku dochodowego od osób prawnych odpowiadającej całorocznej wysokości podatku należnego za rok 1923 a zwaloryzowanego według kursu 1 fr. zł. = 100,000 mkp.

Do 24 maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu osób prawnych zeznanego na rok 1924 a należnością podatku uiszczoną **do 1 maja** rb.

Pozatem przy każdej wypłacie potrącany być winien i wpłacany w ciągu 7 dni podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.. Przy każdej wypłacie procentów i wygranych potrącany być winien i wpłacany od kas skarbowych w przeciągu 14-tu dni od terminu płatności procentów wzgl. w ciągu 14 dni po zamknięciu rachunków podatek od rent i kapitałów.

Nadto w ciągu całego miesiąca maja egzekowany będzie w dalszym ciągu podatek majątkowy oraz winne być płacone podatki i opłaty, których terminy płatności przypadają w maju wedle doręczonych płatnikom nakazów i wezwań płatniczych.

Opłaty stemplowe w złotych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Z dniem 1-go maja rb. wybuszczone zostaną w obieg znaczki stemplowe wartości po 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, tudzież po 10, 20, 40 i 50 groszy.

Format i rysunek wymienionych znaczków stemplowych jest jednakowy. — Barwa znaczków stemplowych, opiewających an złote jest bronzowa, opiewających na grosze, niebieska. Wymiar 35 × 20 mm.

Znaczek stemplowy składa się z dwóch części: dolnej i górnej. Dolna jaśniejsza, mająca kształt prostokąta z jasnemi w środku załamanemi przekątniami, zajmuje prawie 1/3 część znaczka. Tło stanowia delikatne linje proste, biegnące poziomo. Nad górnym bokiem prostokąta jest napis „Opłata", pod dolnym „stemplowa".

W środku górnej części znaczka znajduje się godło państwa (orzeł polski z koroną) na jasnem polu owalnej tarczy nad niem liczba, wskazująca wartość znaczka ponad nią napis: „złote" względnie „złotych" lub „groszy". W górnych kątach znaczka umieszczone są liczby, wskazujące również wartość znaczka. Tło poza tarczą stanowią linje proste, biegnące w kształcie promieni, w części niżej poziomo, we wyższej i górnej ukośnie.

Dzień, od którego nie wolno będzie używać znaczków stemplowych, opiewających na walutę markową, zostanie oznaczony osobnem rozporządzeniem ministra skarbu.

Wpływ podatku majątkowego

od dn. 1 do 20 b. m.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Od dn. 1 do 20 b. m. wpłaty na podatek majątkowy do kas skarbowych przyniosły 17,483,380 fr. zł. t. j. przekroczyły już sumę preliminowaną dla całego m. kwietnia. W ten sposób wpłaty na podatek majątkowy w kwietniu dadzą podobnie jak i w poprzednich miesiącach przewyżkę ponad sumę preliminowaną.

Ogólne wpływy na poczet podatku majątkowego do dnia 20 kwietnia wpłacone do kas skarbowych wynoszą 26,272,256 fr. zł., w czem od rolnictwa na podstawie podatku gruntowego i budynkowego wpłynęło 43,556,011 fr. zł., od przemysłu zaś i handlu na podstawie podatku przemysłowego i obrotowego 52,716,245 fr. zł.

Od rolnictwa największe sumy na poczet podatku majątkowego wpłynęły w obrębie izb skarbowych: warszawskiej— 7,4 miljonów fr., poznańskiej 7,2 miljon. fr., lwowskiej — 7,2 miljon. fr., łódzkiej 4 miljon. fr., lubelskiej, kieleckiej, grudziądzkiej ponad 3 miljony fr. i t. d.

Od przemysłu i handlu na poczet podatku majątkowego najwięcej wpłynęło od izb skarbowych: warszawskiej — 11,[illegible] miljon. fr., łódzkiej — 11,2 miljon. fr., katowickiej — 10,2 miljon. fr., poznańskiej 4 miljon. fr., kieleckiej — 4 miljon. fr. lwowskiej — 3,8 miljon. fr., krakowskiej 2,1 miljon. fr., lubelskiej — 1,1 miljon. fr. białostockiej — 962,000 fr., grudziądzkiej — 975,000 fr., wileńskiej — 953,000 fr., brzeskiej — 603,000 fr. i łuckiej — 493,000 fr. zł.

W ostatnim tygodniu znacznie się poprawił wpływ zaległości zaliczek na poczet podatku majątkowego w okręgu łódzkim, który dał 762,597 fr. zł. (najwięcej w tym tygodniu ze wszystkich innych okręgów). Również znacznemu polepszeniu uległ wpływ w okręgu lwowskiem i kieleckim.

Wiadomości literackie.

WYDANIE PISM JANA STURA.

W rocznicę śmierci ś. p. poety Jana Stura, byłego współpracownika „Zdroju" ukaże się tom „Pism" przedwcześnie zmarłego poety. Książka ta będzie zawierać „Poemat wielu dni" (nieogłoszony dotąd drukiem) i „Człeka wędrownego". (Część 1-szą w nowej redakcji, część 2-ą i 3-cią drukowaną po raz pierwszy). Pisma p. Stura wyjdą drogą subskrypcji, w bardzo ograniczonej ilości egzemplarzy.

Przedpłaty przyjmuje księgarnia „Oświata" Lwów, Akademicka 8.

Poza subskrypcją nie ukażą się „Pisma" pana Stura w obiegu księgarskim.

Subskrybować można: na 25 egzemplarzy luksusowych po 50 miljonów, na 1—200 egzempl. numerowanych po 15 miljonów i na resztę nienumerowanych po 10 miljonów.

Czysty dochód przeznaczony na wzniesienie nagrobka poety na cmentarzu zasłużonych we Lwowie.

Kronika policyjna.

ATAK HISTERYCZNY.

22-letnia Elza Leler, Nawrot 94 idąc ulicą Przędzalnianą około nr. 28 dostała ataku histerycznego.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

UGRYZIONA PRZEZ PSA.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Zawadzkiej 16 ugryzioną została służąca 17-letnia Bronisława Grigierlska w lewą nogę.

Lekarz pogotowia udzielił G. pomocy, pozostawiając ją na miejscu w stanie osłabionym.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 29 kwietnia 1924

Przyszłość złotego.

Czy kurs al pari będzle mógł być utrzymany.

W dniu wczorajszym Bank Polski podjął swe czynności, dokonywując pierwszych wypłat złotowych. Nie będziemy podkreślali znaczenia, tego wydarzenia w rozwoju naszego życia gospodarczego, gdyż ostatnie lata najdosadniej wykazały nam, jakie skutki wywołuje pieniądz, emitowany przez państwo bez oglądania się na zasady polityki walutowej. Natomiast obecnie, o wiele bardziej palącem zagadnieniem staje się problemat naszego rynku pieniężnego. Bowiem do uzdrowienia znajdującego się w ciężkiej niemocy organizmu gospodarczego Polski jest konieczne z punktu widzenia polityki pieniężnej, szybkie zmierzanie do osiągnięcia równowagi w

1) kursie złotego,
2) ustosunkowaniu się zapotrzebowania gotówki, do rozporządzalnych kredytów, wytworzonych czy to przez redyskonto w Banku Polski, czy to przez wzmożony ruch depozytowy, czy też przez silny dopływ kapitału zagranicznego.

Czego mamy się spodziewać w najbliższej przyszłości?

Zdaje się, iż najbardziej właściwą metodą, którą należy stosować, by odpowiedzieć na to pytanie, jest porównanie naszych stosunków ze stosunkami największej potęgi finansowej w Europie — Anglji.

Ostatnie notowania wypłaty na Londyn w New-Yorku wahają się w granicach 4,395 dolara za funt szterling. W porównaniu więc do swej złotej równowartości funt szterling stracił **9,75 proc.** Stosunek ten oznacza jednak poprawę, gdyż jeszcze z początkiem grudnia deprecjacja waluty angielskiej wyrażała się w **10,41 proc.** Dodać należy, iż kurs ten kształtował się w nieosiągalnych dla naszych stosunków warunkach gospodarczych.

I tak. Nadwyżka bilansu płatniczego za r. 1923 wyniosła ok. 330 miljonów funtów szterlingów, pomimo tego, iż należało pokryć typowy zresztą dla stosunków angielskich deficyt w bilansie handlowym, który wynosił 197 miljonów funtów oraz odsetki od długów wojennych, zaciągniętych w St. Zjednoczonych, które wyniosły 35 miljonów funtów. Jak zaś czynniki te kształtują się u nas?

Nie łatwo jest ustalić pozycje bilansu płatniczego wobec trudności związanych z wydobyciem od ministerstwa skarbu danych dotyczących spłaty długów zagranicznych państwa, oraz przedwojennych zagranicznych przemysłu oraz banków. Również nieuchwytne są dla nas cyfry, uwydatniające nasz wywóz kapitałów w drodze reasekuracji, zapłaty za transporty zagraniczne; nie mniej z wielką rezerwą należy odnosić się do danych, określających wartość przekazów dolarowych, czy też frankowych przez naszych emigrantów. Natomiast o wiele bardziej konkretnie można analizować cyfry bilansu handlowego. Jakkolwiek poszczególne pozycje jego wykazują wielką ignorancję w sprawach, dotyczących klasyfikacji pozycji zwłaszcza w dziedzinie włókiennictwa, to jednak mimo tych błędów ustalić można, iż z końcem grudnia 1923 saldo czynne wynosiło na naszą korzyść 79,112 tysięcy franków złotych, czyli ok. 3,53 miljonów funtów (niezłotych). Nie można jednak przemilczać faktu, iż nasz bilans handlowy prawdopodobnie przestał być czynny wskutek wysokich kosztów produkcji, które uniemożliwiają nam konkurencję zagranicą.

Biorąc te wszystkie czynniki pod uwagę, przy bardzo optymistycznych rachubach, można przyjąć, iż w obecnem stadjum nasz bilans płatniczy ma raczej tendencję ku passywizmowi. Gdy dodamy do tego niezupełne przełamanie objekcji miarodajnej finansjery zagranicznej co do pomyślnych widoków sanacji skarbowej, to będąc objektywnymi musimy dojść do wniosku, iż **złoty wprowadzony na giełdy zagraniczne nie będzie mógł utrzymać swego złotego kursu parytetowego.**

Zatem przedwczesne, naszem zdaniem, wprowadzenie ostatecznej polskiej waluty bez sfinalizowania reformy skarbowej, oraz usunięcia czynników, uniemożliwiających osiągnięcie czynnego bilansu gospodarczego, musi odbić się na kursie złotego.

Pozostaje jeszcze analiza stosunków na rynku pieniężnym, wchodzących w zakres drugiej części naszego dzisiejszego zadania. Jak unormuje się rynek kredytowy?

Z całą stanowczością można stwierdzić, iż nie można spodziewać się radykalnych zmian na lepsze. Bowiem za chorobliwy musimy uważać stan rynku, na którym oficjalna stopa dyskontowa wynosi aż 12 procent rocznie. Jak jednak jesteśmy daleko aby móc w dostatecznej ilości otrzymywać pieniądz nawet po tej wysokiej w porównaniu ze stosunkami walutowo-zdrowej zagranicy, stopie. Bank Polski walcząc z trudnościami w utrzymaniu kursu złotego, nie będzie mógł równocześnie prowadzić polityki zmierzającej do wydatnego podwyższenia kredytów oraz obniżenia ich stopy. Oczywiście, iż w dalszym ciągu depozyty będą leżały odłogiem.

Pomijając już fakt, że nie jesteśmy dostatecznie wychowani w tym kierunku, nie można przywiązywać wielkich nadziei na najbliższą przyszłość, gdyż po anarchji inflacyjnej wzrost depozytów następuje w bardzo wolnem tempie. Jak fatalnie przedstawiają się u nas stosunki w tej dziedzinie, to możemy się przekonać znowu porównując je z angielskiemi. Tam największy bank „The Midland Bank" wykazał w swym bilansie na dzień 31 grudnia 1923 imponującą sumę depozytów w wysokości przeszło 360 miljonów funtów szterlingów. Grupa zaś zwana popularnie „The Five Big" miała depozytów aż ponad półtora miljarda funt. szterlingów. U nas zaś płynne kapitały własne banków, łącznie z rozporządzalnemi niewielkiemi kredytami zagranicznemi oraz depozytami stanowią sumę, która nie dosięga wysokości depozytów nawet średniego angielskiego banku.

Wątpliwe zatem jest, czy przedwczesne wprowadzenie waluty podziała korzystnie na ukształtowanie się równowagi na wewnętrznym rynku kredytowym. Jeśli sytuacja się poprawi dzięki większemu angażowaniu się kapitałów zagranicznych w Polsce, to absolutnie nie można powiedzieć, iżby wprowadzenie złotego wpłynęło na zagranicę podniecająco. Będzie to raczej ogólny objaw wyjścia kapitału zagranicznego z dotychczasowej bierności i wydatniejszego zainteresowania się Europą środkową.

Wypada więc nam odpowiedzieć na postawione sobie pytanie: czego należy się spodziewać w najbliższej przyszłości w dziedzinie walutowo-kredytowej?

Niepokoju i niepewności co do najbliższych losów złotego a wydatnej poprawy stosunków kredytowych jedynie w miarę przenikania kapitałów zagranicznych. Ciężkie organizacyjne błędy, tkwiące w naszym aparacie gospodarczym sprawią, iż wartość giełdowa złotego wydatnie różnić się będzie od wartości parytetowej. Pamiętajmy, iż przy uregulowanej technice emisyjnej do pozazdroszczenia godnej tradycji, zdeklarowanie czynnym bilansie gospodarczym wartość funta szterlinga jest nieomal 10 procent niższa, od jego nominalnego parytetu.

Financial expert.

Sanacja finansów we Francji.

Paryż, w kwietniu.

W dyskusjach parlamentarnych, na giełdzie i w prasie poruszano sprawę spadku franka w przeciągu ostatnich 3 miesięcy. Dyskusja ta była bardzo obszernie ilustrowana przykładami w rodzaju bitwy nad „Marną" i pod Verdunem. Porównywano niejednokrotnie wytworzoną sytuację, z powodu spadku fr. z wojnami ruchomemi i pozycyjnemi. Metody te w dyskusji stosowali politycy, którzy podczas wojny nie byli wielkiemi generałami, a w czasie pokoju są jeszcze gorszemi finansistami.

Francja jednak została uratowana nie stosami rozrzucanych broszur i setkami artykułów, które ukazywały się w prasie ani też strategicznemi obrazkami sytuacji finansowej, lecz zwiększeniem wpływów podatkowych o 6 miljardów franków i uzyskaną pożyczką amerykańską i angielską. Rząd francuski wprawdzie uczynił co do niego należało, ale to jest improwizowane rozwiązanie sprawy, gdyż dług zagraniczny Francji powiększył się o 6 miljardów rocznie.

Ani parlament, ani komisja finansowa izby dotychczas nie znają szczegółów zawartych umów z bankami angielskiemi i amerykańskiemi. Przyszłośc dopiero okaże, jak wielkie są koszta tych pożyczek i czy będą one zbawienne dla Francji. Tymczasem rzeczywiście Francja osiągnęła znaczne korzyści z pożyczek zagranicznych. Funt angielski w przeciągu 3 tygodni spadł z 123 franków na 73, dolar z 28 franków na 17. Dalszy spadek franka mógł spowodawać nieobliczalną katastrofę i przewrót w stosunkach wewnętrznych Francji.

Jest to więc wprawdzie zwycięstwo, ale nigdy nie można twierdzić, że jest to ono zwycięstwem ostatecznym.

Nikt nie może uwierzyć na serjo, że spadek funta angielskiego o 50 franków w przeciągu 3 tygodni jest bezpośrednim skutkiem zupełnego uzdrowienia finansów francuskich. Długi zagraniczne, i wewnętrzne absolutnie się nie zmniejszyły, przeciwnie, zwiększyły się nawet. Powiększenie ciężarów podatkowych z 24 miljardów na 30 miljardów nie uważam za skuteczne rozwiązanie problemu finansowego, Francji, a zatem według mego zdania leży przed Francją jeszcze zadanie ostatecznego uzdrowienia finansów.

Nie należy zapominać, że według danych „Banque de France" obieg banknotów wynosił w dniu 3 kwietnia 40.243 miljonów franków; z tego rząd pobrał 23 miljardy, zaś 20 6 miljardów franków udzielono kredytów dyskontowych.

Dla ostatecznego uregulowania stosunków skarbowych Francja musi po pierwsze otrzymać od Niemiec sumy reparacyjne po drugie musi się pozbyć krótkoterminowych długów.

Dopóki te dwa kardynalne warunki nie zostaną wypełnione, nie może być mowy o ostatecznym uzdrowieniu finansów francuskich o ile wykonanie punktu pierwszego tych dwuch kardynalnych warunków zależy od komisji rzeczoznawców, to wykonanie drugiego punktu w zupełności zależy od energji ministra skarbu.

O. BERENGER.
członek senatu francuskiego.

Wiadomości gospodarcze.

„MATERJALNY" SPOSÓB WYPŁAT PŁAC.

W fabryce pof. „Włóknit" przy ulicy Matejki 4, robotnicy z powodu braku gotówki zgodzili się na częściowe zapłacenie zarobku w towarach.

Gdy robotnicy zapłacili całą należność za towar, administracja firmy usiłowała zmusić ich, by całkowity zarobek otrzymywali w towarach.

Mimo protestów ze strony robotników, firma nie chce w inny sposób wypłacić im, wobec czego sprawę skierowano do inspektora pracy. (b)

DRUGIE LOSOWANIE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warszawski korespondent ,Republiki' telefonuje:

Wobec tego, że w losowaniu odbytem dn. 15 b. m. główna wygrana wynosząca 40,000 dolarów, przypadła skarbowi, minister skarbu zarządził, ponowne dodatkowe losowanie tej głównej wygranej.

Odbędzie się ono dn. 1 lipca r. b. razem z 2-iem ciągnieniem pożyczki dolarowej.

W ten sposób dnia 1 lipca zostaną wylosowane oprócz szeregu innych — dwie wygrane po 40,000 dolarów.

BILETY ZDAWKOWE.

Warszawski korespondent ,Republiki' telefonuje:

Niezależnie od banknotów Banku Polskiego do obiegu pieniężnego od wczoraj weszły bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych w sumie 50 miljonów złotych.

Nadto w sobotę skarb państwa przekazał Bankowi Polskiemu odpowiednią ilość biletów zdawkowych 5-groszowych, wczoraj zaś dostarczył bilety 1-groszowe

Dziś zaczną wpływać bilety zdawkowe innych wartości, tak, aby do dnia 1 maja zarówno centrala Banku Polskiego, jak i inne oddziały posiadały dostateczną ilość drobnych odcinków bilonowych.

REGULACJA DŁUGU WĘGIER AMERYCE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, kwietnia.

Układ w sprawie uregulowania długu węgierskiego, zawarty między rządem amerykańskim a Węgrami, przewiduje spłatę długu węgierskiego w Ameryce w ciągu 62 lat.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W AMERYCE

Londyn, 23 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą:

Amerykańskiemu przemysłowi włókienniczemu grozi ciężkie przesilenie. Przemysłowcy włókienniczy żądają od robotników zgodzenia się na obniżenie płac i twierdzą, że wobec przesilenia gospodarczego jest to jedyny sposób zapobieżenia bankructwu przemysłu włókienniczego w Ameryce. Gdyby nie doszło do ugody, wówczas postradałoby pracę dwieście tysięcy robotników.

GIEŁDY.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185.

CZEKI.

Belgja 28,925.
Holandja 193.
Londyn 22,75.
New York 5,185
Paryż 33,75 — 33,55
Praga 15,25
Szwajcarja 92
Wiedeń 7,30 i jedna czwarta
Włochy 23,32
Pożyczka dolarowa 3,05—3,20.
Bony złote 0,90 — 0,85
Miljonówka 0,65 — 0,75 — 0,60
8 procentowa pożyczka 8,50
Frank złoty 1,005 — 99,95

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28 kwietnia.

Nowy Jork 563
Londyn 24,72
Paryż 36,50
Medjolan 25,20
Wiedeń 0.00795

Dziś wybitna premjera! LUNA Dziś wybitna premjera!

Wszechświatowe arcydzieło genjalnej reżyserji Cecila B. de Mille

„OSKARŻAM CIĘ, KOBIETO!!...“

(Manslaughter)

3071 Monumentalny dramat w 10 aktach z życia współczesnego.

W rolach głównych: **Beatrice Jey i Thomas Meighan.**

Powyższy film jest istotnie nadzwyczajny, przykuwający uwagę widzów oryginalnym kalejdoskopem scen i epizodów, pełnych rozmachu, wypukłych jak płaskorzeźby, traktowanych niekiedy z oszałamiającym przepychem malarskim, to znów z niedoścignioną maestrją ruchu, a wreszcie z naturalnością i plastyką najlepszej szkoły rodzajowej

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Englendera. :.˙.: Początek przedstaw.: 5, 7.30 i 9.30 wiecz.

Rutynowany samodzielny kupiec posiadający własny dom w Poznaniu i 2 pokoje w śródmieściu urządzone na biuro, poszukuje

zastępstwa

poważniejszej fabryki na Poznańskie. Kilkanaście lat praktyki na kierowniczych stanowiskach w poważniejszych zakładach przemysłowych i przemysłowo-handlowych. Rozległe stosunki. Poważne referencje i gwarancje majątkowe. Oferty pod „Łodzianin“ do „Republiki“. 2991—3

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI

DZIŚ, dn. 29 kwietnia 1924 r. o g. 8.30 wiecz.
31-y Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja: **HERMAN ABENDROHT**

W programie m. in.: Haydn: Symfonja Nr. 94 (Paukenschlag). **Berlioz: Symfonja Fantast.**

Bilety w kasie Filharmonji.

Dnia 13 maja r. b. w sali Giełdy, Piotrkowska 96, o godz. 7 min. 15 w pierwszym terminie, o godz. 7 min. 45 w drugim terminie, odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków
Łódzkiego Oddziału
Polskiego Czerwonego Krzyża.

O łaskawe jaknajliczniejsze przybycie członków na powyższe zebranie uprasza

ZARZĄD
Polskiego Czerwonego Krzyża
Oddział w Łodzi.

Poszukuję
5-cio pokojowego Komfortowego mieszkania
na pierwszym lub drugim piętrze ewentualnie wyżej z windą.
Oferty do adm. „Republiki“ sub „Centrum“

Dyrekcje Gimnazjów
Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi zawiadamiają, że zapisy uczniów i uczenic rozpoczną się **z dniem 1 maja b.r.** i trwać będą do **dnia 20 maja włącznie.**

Zgłaszać się należy:

Do Gimnazjum Żeńskiego w kancelarji przy ul. Piramowicza L. 7
Do I-go Gimnazjum Męskiego „ „ „ Magistrackiej L. 7-a.
Do II-go „ „ „ „ „ „ L. 16.
od godziny 9 — 1 w południe.



PROSZĘ ZAWOŁAĆ KELNERA
jak jest zadowolony z obcasów i zelówek gumowych „Berson“. Potwierdzi on, że noszenie ich jest przyjemnem, chodzenie nie męczy, a na obuwiu się oszczędza.
BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków,
Straszewskiego 2.
Skład fabryczny Łódź, Dzielna 14.

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlepszych skór zagranicznych
Stelzner i Weber
Łódź, Piotrkowska № 141.
przyjmuje obstalunki-

Firma miejscowa poszukuje zdolnego sprzedawcę
z branży
chemiczno - technicznej
Oferty do adm. nin. pisma pod „Wojażer“

Krzesła teatralne
dobre również dla Kinoteatru około 500 sztuk w bardzo dobrym stanie
tanio do sprzedania.
Wiadomość w firmie Leon Gotlieb, Skład mebli i zakład tapicerski, Kraków Rynek Gł. 12. Telef. 4498.

Zaginął weksel
na Zł. 291 płatny 30 kwietnia b. r. w Częstochowie, wystawca Ch. Stahl na zlecenie Sz. Klugman i Kwiatkowski. 066—1

Księgowość.
Zaprowadzenie ksiąg handlowych, kontrolę, bilansy i inne czynności wykonywa sumienny buchalter. Oferty sub „Ł. A. 45“ do adm. „Republiki“. 68-1

Dom okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość: Piotrkowska 109 front I-sze piętro.

Poszukuję POKOJU
ewent. z kuchnią, na ul. Kilińskiego, między ul. Przejazd a Główną. Oferty złożyć do H. Szpreiregen, Nawrot 1a, m. 23, 3o89

Spółka handlowa
branży kolonjalnej
poszukuje
energicznego kierownika
działu hurtowego. Szczegółowe oferty składać w adm. dziennika pod lit. „K.W.“

Sklep frontowy w najlepszym centrze **do odstąpienia.** Oferty pod „Centrum“ do adm. „Republiki“.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

---

L. Pryhulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

Lekarz-dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51.

Dr.
Zeldowicz-Klaczko
Akuszerja i choroby kobiece
Kilińskiego 117
(trzeci dom od Nawrot)
godz. prz. 4—6.

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle. 1856
Petersilge
Piotrkowska 93

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5—8.

Dr.
J. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje 12—2, 3—4 i pół i 7—9 wieczór.
Niedziela 9—2.

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i świetlno-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

OGŁOZESNIA drobne

Kupno i sprzed.

MASZYNY do szycia, długoletnia gwarancja, najdogodniejsze warunki Perła i Pomorski, Piotrkowska 69, podwórze. Telefon 824 070—8

WILK (okaz) czystej rasy, kompletna tresura niemiecka do sprzedania. Cegielniana 91 m. 28 10—12 i 2-4 3074

BIURKO szafkowe stylowe, drugie damskie z przyborami i fotelem robota solidna sprzedam tanio, Piotrkowska 261-5 front. 075—2

Szczenięta bardzo rasowe wilczki do przedania. Dzielna 37. Dozora wskaże

---

DWA POKOJE z kuchnią i przedpokojem, wodociąg, zlew, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Konstantynowska 74 w piekarni 064—3

Nauka i wychow

Leçons particulières de français (cours supérier: littérature, conversation) aux adreltes et á domicile. Offertes à l'Administration du journal pour M-me H. K. B. 065—3

Posady.

INTELIGENTNA samotna poszukuje zajęcia do gospodarstwa lub do towarzystwa, może się zaopiekować dziećmi. Referencje pierwszorzędne świadectwa długoletnie. Oferty: „Samotna“ do „Republiki“. 3021

Potrzebna zdolna do pracowni sukien. Ul. Szkolna nr. 27, parter.

Na posadzie, samodzielny, pragnąłby w zakresie prowadzenia ksiąg, jeszcze kilka godzin poświęcić celem urozmaicenia pracy. Warunki obojętne. Oferty „3069“ do „Republiki“. 069-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono portfel zawierający dowód osobisty różne dokumenta. Fr. Kujawy zwrócić za wynagrodzeniem — Emilji 30. 3062-3

Szymańska Anna zagubiła dowód osobisty wydany przez władze okupacyjne gm. Pinczew. 3085—3

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Kazimiery Paszkiewicz wydany przez gm. Jeziorska pow. Sieradzki. 2958—3

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.3oo,ooo

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.8o.ooo za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.0o0.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 60 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 5o,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.